Nr. 74. Kraków, Piątek 1 Kwietnia 1887. Rocznik VI.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje **10** centów, z przesyłką pocztową **12** centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czynciela. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Od Wydawnictwa.

Ze zbliżającym się nowym kwartałem upraszamy Szan. Prenumeratorów, aby dla uregulowania nakładu wcześnie odnowić zechcieli prenumeratę, która wynosi:

W miejscu: kwartalnie **5** złr. — miesięcznie **1** złr. **80** ct.

w państwie austryackiem z przesyłką pocztową: kwartalnie **6** złr. — miesięcznie **2** złr.

w cesarstwie niemieckiem: kwartalnie **7** złr. — miesięcznie **2** złr. **50** ct.

w innych krajach europejskich: kwartalnie **8** złr. — miesięcznie **3** złr.

Prenumeratę zamiejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* wszystkie urzędy pocztowe. Prenumeratę miejscową przyjmują oprócz Administracyi *Nowej Reformy* (ulica św. Jana nr. 13) agencye. E. Silbersteina, koncesyonowane krakowskie Biuro dzienników i ogłoszeń, plac Maryacki dom Czynciela, — Księgarnia Żupańskiego i Heumanna w Rynku, pałac Spiski, — Magazyn nowości F. A. Grigara w Rynku głównym, linia A—B, — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach l. 31, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic, — Główna trafika (M. Horowitz) w Rynku róg ulicy św. Jana, — Handel J. Bajera w ulicy Grodzkiej, — Handel Hessa w Rynku.

W Administracyi *Nowej Reformy* można prenumerować wychodzące we Lwowie pismo literackie „*Ruch*“ po cenie dla prenumeratorów *Nowej Reformy* bardzo znacznie, bo o 1/3 część zniżonej. Prenumerata „*Ruchu*“ dla naszych prenumeratorów wynosi:

kwartalnie . . . **1** złr. **20** ct.
miesięcznie . . . **40** ct.

Posłuszny parlament.

Ideałem parlamentu, jakiego sobie tylko mogą życzyć rządy, będące „konstytucyjnemi“ nie według dawnych pojęć, lecz według tych najnowszych, pod wpływem bismarkowskiej reakcyi wyrobionych — jest austryacka Rada państwa. Rząd nie ma z nią wielkiego kłopotu. Jeżeli kiedy przypadkiem się zdarzy, że parlament się „zbuntuje“, i nie głosuje tak, jak mu rząd każe ale jak mu się zdaje, iż w myśl opinii powszechnej i interesu publicznego głosować powinien — rząd ani nie potrzebuje ustępować, ani też parlamentu rozwiązywać, ale poprostu każe zmienić uchwałę i „zbuntowany“ pokornie uchyla się, by przejść pod kaudyjskiem jarzmem. Poseł Biliński udowodni, jak dwa a dwa cztery, że trzeba tak postąpić, jak rząd każe — Eksc. Grocholski zaklnie posłów polskich na wszystkie świętości, żeby „jak jeden mąż“ przyszli na posiedzenie i głosowali z rządem — przed samem głosowaniem tak zwani „*Eintreiber*“ rozbiegną się po kurytarzach, po bufetach i czytelniach, żeby sprowadzić wszystkich do Izby, i... raz, dwa, trzy! co wczoraj przez większość Izby uchwalonem zostało, dziś jest cofnięte, co wczoraj dobre było, dziś jest złe albo przynajmniej „niemożliwe“.

Ten wyraz „niemożliwe“ — zbyt wielką rolę odgrywa w austryackiej Izbie poselskiej. Staje ona zawsze wobec nawpół dokonanych faktów, a przynajmniej jako takie uznanych — znajduje się zawsze w położeniu „przymusowem“, a przynajmniej jej mówią, że się w niem znajduje. Gdzieindziej rząd usiłuje jak może zastosować się do woli reprezentacyi kraju — u nas dzieje się przeciwnie, u nas reprezentacya usiłuje stosować się do woli rządu, a jeżeli kiedy postąpi inaczej, to zaraz stara się nazajutrz „skandal“ naprawić.

Uchwalony przez Izbę wniosek Derschatty w sprawie bankowej, był rzeczywistym wyrazem wielkiej większości opinii publicznej, i w tem tylko chyba się od niej różnił, iż nawet obniżona skutkiem tego wniosku cyfra dywidendy, powyżej której zysk dzieli się między bank a skarb państwa, jeszcze była za wysoką. Ale rząd oświadczył poufnie, że to obniżenie jest „niemożliwem;“ Izba panów przywróciła wniosek rządowy; Izba poselska poddała się woli zgromadzenia mianowanego, niezgodnej z wolą zgromadzenia wybieranego. Dla czego utrzymanie się przy pierwszej uchwale miało być niemożliwem? Czy może bank nie byłby się zgodził? Ależ słusznie powiedział jeden z mowców w tej sprawie, że gdyby rozpisać oferty publiczne na przywilej, jaki bankowi na lat 10 się nadaje, to możnaby cełe magazyny zapełnić ofertami różnych zakładów, któreby na warunkach wnioskiem Derschatty określonych, przyjęły chętnie ten przywilej. Czy może trudność byłaby ze strony Węgier? Ależ przypuścić trudno, żeby Węgrzy nie zgodzili się na uchwałę, która podnosi dochód ich skołatanego skarbu.

A jeżeli kto — to referent tej sprawy, dr. Biliński, powinien być ostrożny z używaniem w takich razach argumentu „niemożliwe“. Historya odnowienia przywileju kolei północnej powinnaby go była od tego odstraszyć, wiemy bowiem, ile razy w tej sprawie zmieniło się u niego pojęcie „niemożliwości“. Kiedy bronił w komisyi pierwotnego układu, mówił, że wszelkie w tym układzie zawarte warunki są *maximum* tego, co kolej przyznać zechce. Pierwszy ten układ nie utrzymał się — i nikomu włos z głowy nie spadł. Ten sam referent bronił potem innego układu, zawierającego znowu rzekomo *maximum* koncesyj ze strony kolei, i znowu wszelkie zaostrzenie warunków nazwano „niemożliwem“. Gdy mimo to Izba ten drugi projekt zmieniła zaostrzając warunki — kolej układ przyjęła i okazało się, że co rząd i dr. Biliński niemożliwem uznali, było jednak bardzo możliwem, bo zostało wykonanem.

Podobnie rzecz się ma z bankiem austro-węgierskim. Zapewniono z góry, że bank się nie zgodzi, zamiast, oparłszy się na uchwale Izby, więc na woli ludności, lekkiego użyć nacisku na bank, który pod tym naciskiem byłby ostrzejsze warunki przyjął. Skarb państwa byłby przez 10 lat, na które przedłużono przywilej, zyskał około 3 miliony — i byłoby się choć w części stało zadość zasadzie słuszności, która wymaga, aby społeczeństwo, jeżeli już nadaje tak bardzo korzystne przywileje, przynajmniej od tych, co z nich korzystają, jakikolwiek uzyskało ekwiwalent

Ale stać się to w tym wypadku nie mogło — bo niepodobna dopuścić, aby parlament był „nieposłusznym“. Zbuntował się, chciał mieć własną wolę, więc nagiąć go trzeba do posłuszeństwa, wolę jego złamać, kazać mu odwołać, co sam uchwalił, ażeby nie stwarzać niebezpiecznego precedensu! Bismark musiał całą Europę postrachem wojny napełnić, ażeby wolę swą w parlamencie przeprowadzić. U nas tego nie potrzeba. U nas wystarcza proste przywołanie zbuntowanych do posłuszeństwa!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Warszawa, 26 marca.

O polsko-moskiewskich stosunkach w Warszawie i w ogóle w Królestwie Polskiem możnaby powiedzieć, że zawsze jednako wyglądają. Z jednej strony buta i pyszałkostwo zwycięzców, z drugiej niestety lojalność więcej lojalna, aniżeli na to pozwala godność narodowa. Ani w jednym, ani naturalnie w drugim stosunku niepodobna odnaleść szlachetnych motywów — przeciwnie, zawsze i wszędzie też same pobudki, ta żądza grosza i stanowiska, która naturalnie w nader niekorzystnem świetle przedstawia naszą wartość, zwłaszcza też dla tych, którzy ją obserwują rzadko i do tego co jest przywyknąć nie mają czasu. Niedawny skandal z Kierszem i dalsze jego konsekwencye jest tego twierdzenia najwymowniejszym dowodem. Kiersz był Polakiem, co nie przeszkadzało mu w zupełności być oszustem, bo my nie jesteśmy wyjątkowym narodem aniołów, i tak dobrze mamy zbrodniarzy jak inni. Co mogła kradzież, popełniona w Banku, mieć za styczność z resztą tam służących urzędników?— a jednak z jednej strony Moskale tam służący zaczęli się do nich obracać plecami, oni zaś mimo lekceważeń nie przestali się płaszczyć jeszcze niżej przed tymi, którzy im wyraźną okazywali pogardę. Notoryczną naprzykład jest rzeczą, iż przed swoją ucieczką Kiersz bankietował z jednym dygnitarzem moskiewskim Banku, który dziś jak inni odwraca się od Polaków, chociaż on jeden może mógłby był ucieczce Kiersza przeszkodzić. W sprawie tej trzech urzędników zostało uwięzionych, mianowicie pp. Gepner, Lisner i Kowalski. Dwaj pierwsi odpowiadają z wolnej stopy dziś po złożeniu odpowiedniej kaucyi. Trzeci — kasyer, z więzienia. Ogólna suma kradzieży w Banku wynosi jak dotąd sprawdzono 21.000 rs. a nie 100.000, jak to pierwotnie utrzymywano. Gorszą jest rzeczą, iż czyn Kiersza pociągnął za sobą agitacye ze strony moskiewskiej do usunięcia wszystkich urzędników Polaków ztamtąd, i że zamiar ten w niedalekiej przyszłości ma być w czyn wprowadzony.

Jesteśmy tu w ciągłej obawie przed kradzieżami, albowiem policya nasza nie może znaleźć względnie choćby uczciwego człowieka na szefa oddziału złodziejskiego. Ogłoszony w tym względzie konkurs, możeby lepsze wydał owoce, aniżeli nominacye ludzi rozmaitych. W ciągu ostatniego roku widzieliśmy już pięciu ex-kapitanów na tem stanowisku, a każdy z nich otrzymał dymisyę za nic innego, tylko za kubany i nadużycia samowolne władzy. Wypływa to z systematu rządowego. Znęca się pan Hurko i pani Hurko nad nami — czemużby nie mieli ich naśladować podwładni. Każdemu z nich wydaje się, iż jest panującym w swoim zakresie — i rządzi się jak kacyk chiński, jako pan życia i śmierci. Prócz brutalnego zachowania się z panią Kiersz przy rewizyi mieszkania, po ucieczce jej męża, przyczyną dymisyi ostatniego naczelnika wydziału śledczego jest fakcik doskonale ilustrujący naturę naszych stosunków. Rzecz się tak miała: pewien kupiec z Moskwy otrzymał kredyt na buty od jednego z tutejszych fabrykantów. Po upływie pewnego czasu towar wziął — sprzedał, ale o realizowaniu należytości nie myślał. Przed paru tygodniami przybył znów do Warszawy z tem samem żądaniem, tylko już do innego kupca. Pierwotny kredytor dowiedziawszy się o przybyciu swego wierzyciela, pośpieszył do p. Wojciecha i przedstawiwszy mu „odpowiednią liczbę przekonywujących argumentów“, namówił do interwencyi, przyaresztowania przyjezdnego i ściągnięcia z niego należytej znów łapówki za uwolnienie. Moskiewski kupiec zoryentowawszy się po przyjeździe do domu, wniósł skargę na p. Wojciecha do sądu. Skutkiem tego p. Hurko nakazał dać mu dymisyę, opieczętować biurko i sprawę karną wytoczyć.

Śmierć Kraszewskiego przyjęto u nas powszechnym żalem. Nabożeństwo, jakie dziś urządziła prasa w kościele św. Krzyża, zgromadziło tłumy ludzi tak, iż świątynia nie mogła wszystkich pomieścić i cały plac przed kościołem zajmować musiały tłumy. Jak w Krakowie, tak też i u nas znaleźli się ludzie, którzy stawiając osobiste stronnicze niechęci ponad wszystko, usunęli się manifestacyjnie od nabożeństwa. Pierwotnie sumę miał celebrować ks. biskup Buszkiewicz sufragan warszawski, a mowę wygłosić ks. Zygmunt Chełmicki. Obaj usunęli się jednak w ostatniej chwili od udziału, jak mówi pogłoska, z poleceń J. E. arcybiskupa warszawskiego Wincentego Popiela. Czy to potrzebuje komentarzy?

Pan generał gubernator Hurko powrócił z Petersburga w humorze nienajlepszym. Żaden bowiem z jego projektów nie zyskał najwyższego zatwierdzenia. Przyczyną tego mają być kłopoty wewnętrzne, od których car traci głowę. Historyę pierwszego zamachu podaliście sami, tymczasem zamachowicze w Rosyi mają swój system, każdy zamach zazwyczaj przygotowują w kilku miejscach, aby, gdy się jeden nie uda, drugim sprawę naprawić... Tak było i teraz. Po za zamachem na Newskim Prospekcie miał być zamach na pawilon lewy gatczyńskiej carskiej siedziby. Rozgłoszono tu, iż pawilon ten wysadzono w powietrze, ale zdaje się to być nieprawdą.

Mogę Was tylko zapewnić, iż wojny, choćby nawet Battenberga wybrano na tron bułgarski nie będzie, a to z tej przyczyny, iż wojsko do najwyższego stopnia jest zdemoralizowane, i co do swych dynastycznych uczuć niepewne, tak dalece, iż generał Gresser, policmajster Petersburga, oświadczył carowi, że za jego życie nie ręczy, jeżeli w Gatczynie będą wartę pełnić żołnierze, a nie policyanci. — Stało się też zadość żądaniu Gressera. — W Gatczynie pilnują obecnie tylko policyanci. Sprzysiężenie ostatnie miało główne swe centrum w wojsku, szczególniej zaś między oficerami marynarki i kozakami dońskimi. 280 aresztowanych, 20 już rozstrzelano. Zamach petersburski był również powodem samobójstwa generał-komendanta m. Warszawy Krocke, którego syn, służący w Petersburgu w armii — do spiskowców należał i tamże przyaresztowanym został. Winy dzieci, jak wiadomo, spadają w Rosyi na rodziców. Pan generał komendant obawiał się niełaski i wolał pójść służyć Bogu w niebie, aniżeli carowi na ziemi.

Na zakończenie — winienem sprostować własne doniesienie. Prof. Baranowski nie otrzymał nakazu wyjazdu za granicę. Wiadomość o tem słyszałem z ust tak wiarogodnych, że nie wahałem się, czy ją wam przesłać. Okazała się ona jednak mylną, ku szczerej radości licznych wielbicieli szan. profesora.

Lwów, 30 marca.

(=) Długoletnie starania stron interesowanych, aby czytelnia w bibliotece wszechnicy tutejszej była i wieczorem otwartą, uwieńczone zostaną nareszcie pomyślnym skutkiem, w komisyi parlamentarnej bowiem petycyę odnośną przychylnie załatwiono, a co ważniejsza, że i minister, pan Gautsch, nie sprzeciwia się temu, lecz owszem, również oświadczył się za tem.

Wydział krajowy wysłał kilka memoryałów w sprawach krajowych do Wiednia, a mianowicie: Memoryał do p. ministra Ziemiałkowskiego w sprawie powiększenia sił technicznych przy ck. namiestnictwie z powodu braku sił fachowych w kierunku ustawy wodnej, co nawet przyznał JE. p. namiestnik na minionej sesyi; memoryał w sprawie utworzenia krajowej sekcyi technicznej dla odprowadzania górskich potoków, w końcu o wypłatę przyznanego zasiłku państwowego na regulacyę rzek w r. 1887. Dalej memoryał przeciw grożącym zmianom ustawy o podatku gorzelnianym, które byłyby podwyższeniem podatku, w końcu memoryał o równomierne udzielanie zasiłków państwowych szkołom rolniczym, dotychczas bowiem galicyjskie były systematycznie krzywdzone w porównaniu z takiemi szkołami w nowych krajach.— Memoryały w sprawach wodnych wypracował p. Kędzior, zaś w sprawie podatku gorzelnianego dr. Rutowski.

Wydział krajowy obecnie rozpoczął prace przygotowawcze, przez Sejm wskazane do reformy ustawy gminnej i ustawę o dojazdach kolejowych. Z powodu klęski pożarowej, uchwalił Wydział krajowy 3-letnie moratoryum dla Stryja w ściąganiu podatku na fundusz szkolny tak dawniej zaległy jako też bieżący. Po trzech latach rozłożoną zostanie zaległość z lat poprzednich jak i z tego trzechlecia na 20 lat, które razem z podatkiem bieżącym, gmina będzie w przyszłości spłacała.

Dalej uchwalił dzisiaj Wydział przyczynić się do wystawy krakowskiej subwencyą 6000 złr. na pawilon dla szkół przemysłowych krajowych.

W sobotę odbędzie się posiedzenie krajowej komisyi dla przemysłu — a na porządku dziennym będzie ważna sprawa reorganizacyi samej komisyi. O tej sprawie niejednokrotnie pisałem — najważniejszym punktem jest kompetencya komisyi, którą jak ze sprawozdań sejmowych wiadomo, komisya zdaniem Wydziału krajowego przekraczała. Obecnie w myśl projektu Wydziału krajowego mają się rzeczy tak ukształtować, że w sprawach szkół przemysłowych, tak co do ich tworzenia, jak zamknięcia, płac nauczycielskich itd. komisya krajowa wyłącznie we własnym zakresie będzie działała i funduszami na szkoły rozporządzała, zaś co do udzielania zasiłków, pożyczek, darowizn, subwencyj na cele przemysłu, komisya będzie miała tylko głos doradczy, a Wydział krajowy jedynie będzie miał głos decydujący. Również uznano za konieczne wzmocnić komisyę znacznie, gdyż 14 członkami, aby można potworzyć osobne sekcye, dotychczas bowiem przeważnie wszystkie referaty w najrozmaitszych kierunkach spoczywały w jednych rękach. Ma więc Wydział krajowy łącznie z komisyą krajową zaprosić znanych fachowych mężów lub znawców w dziedzinie przemysłu artystycznego, między którymi w pierwszym rzędzie ma być zaproszony b. marszałek dr. Zyblikiewicz, kilku profesorów z politechniki, z namiestnictwa pp. Laskowski i Andahazy, dwóch przemysłowców lwowskich itd.

Miejscowe dzienniki donoszą, że Wydział krajowy uchwalił wziąć udział w pogrzebie śp. Kraszewskiego w ten sposób, że uprosi p. Miliewskiego, aby reprezentował Wydział i złożył wieniec imieniem jego. Wiadomość ta jest cokolwiek przedwczesną, nie powzięto dotychczas żadnej uchwały, i prawdopodobnie któryś z członków Wydziału osobiście uda się na pogrzeb, albo uproszonym zostanie dr. Zyblikiewicz.

Lwowskie Koło art.-lit. wysyła na pogrzeb deputacyę wraz z wieńcem.

Buda-Peszt, 27 marca.

(Obchód żałobny pamięci J. I. Kraszewskiego).

(—o. g.—) Uwiadomieni przez odpowiednie w języku polskim i węgierskim wydrukowane plakaty, oraz przez zapowiedź, ogłoszoną w pismach tutejszych — zgromadzili się bardzo licznie wszyscy przedstawiciele tutejszego świata literackiego i artystycznego: Węgrzy, Niemcy, Francuzi i Włosi, w dniu wczorajszym, o godzinie dziewiątej rano, w kościele ks. Franciszkanów, gdzie odbywała się msza żałobna za duszę sławy Polski — J. I. Kraszewskiego. Cała kolonia polska z rodzinami swemi, pod przewodnictwem prezesa Stowarzyszenia Polaków, p. Stępienia, uczestniczyła w tej żałobnej uroczystości, a wspaniale przystrojony katafalk, na którym złożonym został wieniec z napisem na wstęgach o barwach narodowych: J. I. Kraszewskiemu, Nestorowi powieściopisarzy polskich, chwale Polski, w dowód najgłębszej czci — Stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie“, prawdziwie imponującej robił wrażenie. Na uroczystość tę przybył umyślnie sędziwy generał Klapka.

Wieczorem tegoż dnia w lokalu stowarzyszenia zebrała się kolonia polska na obchód żałobny. W wspaniale przystrojonej sali zawieszony był portret zmarłego, okolony egzotycznemi kwiatami i żałobną przykryty krepą. Posiedzenie zagaił prezes Stowarzyszenia p. Stępień, przemową w języku polskim i węgierskim, przedstawiwszy obecnym, tak członkom Stowarzyszenia, jakoteż licznie zgromadzonym dziennikarzom, oraz Czechom i przedstawicielom Honwedów z r. 1848 cel, w jakim wszyscy na uroczystość tę się zgromadzili. Poczem zabrał głos w języku niemieckim p. Galandthey, który w godzinnej przemowie starał się wyświetlić zasługi zmarłego, odeprzeć zarzuty, niektórym utworom jego czynione w *Budapester Tagblat* przez osławionego nieprzyjaciela Polski Sacher-Masocha i zarazem jawne wyrazić uznanie dla redakcyi *Pester Lloyda*, który w naczelnym artykule z dnia 21 b. m., tak sympatyczne, tak gorące wyraził swe zdanie o zasługach i całej długoletniej użytecznej działalności czcigodnego zmarłego. Poczem radca prawny Stowarzyszenia, adwokat dr. Miksa Weisz, w pięknej przemowie w języku węgierskim, w imieniu swego narodu, dał poznać całą głębię uczuć wiążących Węgrów z Polską w ogóle, a ze zmarłym w szczególności. Po nim przemówił w języku polskim powtórnie p. Galandthey, który, jako długoletni, osobisty przyjaciel „doli i niedoli“ Kraszewskiego, położył główny nacisk na znaczenie jego, jako reprezentanta myśli polskiej w pośród tych obcych społeczeństw, które prace naszego rodaka przyswoiły swojej literaturze. Zaznaczywszy, że prace Kraszewskiego tłomaczone są na wszystkie niemal języki europejskie, mowca wspomniał, że nawet w pośród społeczności holenderskiej, na który to język przełożył on „Ulanę“ — Kraszewski zyskał sobie prawo obywatelstwa. Panna Nowacka oddeklamowała z wdziękiem jeden z utworów Kraszewskiego; pani Mielnicka zaś, z prawdziwem uczuciem, wiersz jego: „Do Nowonarodzonego“. Przedstawiciel Honwedów węgierskich p. Kalman Babosz, ciepło przemówił o sympatyi Węgrów dla autora „Witoloraudy“. W imieniu studentów węgierskich, wygłosił po węgiersku prześliczną mowę dziennikarz Andrzej Aranyossy; uczuciu Francuzów dał wyraz dziennikarz Hein Maurycy w pięknej mowie francuskiej; w imieniu dziennikarzy niemieckich pięknie przemówił redaktor tutejszej *Arbeiter-Chronik*, p. Ihrlinger; przemawiali jeszcze: pan Baliński i gospodarz Stowarzyszenia p. Alek. Mielnicki, który nawoływał do zgody i jedności wszystkich Polaków na obczyźnie. Głębokie wrażenie wywarł na publiczność p. Półjanowski, wygłosiwszy przy akompaniamencie na fortepianie p. Patala, Ujejskiego marsz żałobny do muzyki Szopena; w końcu panna Mielnicka odśpiewaniem kilku drobniejszych utworów Kraszewskiego, ogólne zyskała uznanie.

Wzrost ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem.

Kuryer Warszawski podaje ciekawe wiadomości o wzroście ludności żydowskiej w Królestwie Polskiem. Według Staszyca ludność Rzeczypospolitej w przededniu pierwszego rozbioru wynosiła 15 milionów, w tej zaś liczbie było żydów 300.000, czyli 114 lat temu żydzi przedstawiali jedną pięćdziesiątą część ogółu ludności.

W roku 1790 zebrane przez Moszyńskiego dla Sejmu czteroletniego materyały oznaczają cyfrę ludności w ówczesnej Polsce na 8 milionów, w której to liczbie mieści się 300 000 żydów czyli dwudziesta szósta część.

Powszechny spis ludności z r. 1810 wykazał w ówczesnem Księstwie Warszawskiem 4,300.000 mieszkańców, w której to liczbie żydzi przedstawiają czternastą część zaludnienia.

W r. 1816 przy wskrzeszeniu Królestwa Polskiego, mimo uszczuplenia granic, żydzi przedwiają już dwunastą część ludności.

Dnia 1 stycznia 1886 r. Królestwo Polskie liczyło ludności 7,692.020, w tej liczbie 1,087.204 żydów, którzy przedstawiają już prawie siódmą część ogólnej cyfry ludności.

Na 1,227.643 mieszkańców miast Królestwa przypada 601.279 żydów czyli 47.06 prc. (w Warszawie 33 prc.) Dodawszy do tego ludność 353 osad (dawnych miasteczek) wynoszącą 788 868, w której liczy się żydów 343.062, okaże się, że ludność 115 miast i 353 osad wynosi 2 066.511 mieszkańców, z której przypada na żydów 944.341 czyli 46.20 prc.

Wreszcie na 5,625.509 ludności wiejskiej przypada 142.863 żydów czyli 2.54 prc.

W 115 miastach Królestwa Polskiego żydzi posiadają 17131 oszacowanych (bez ziemi) na 25,773.731 rs. W osadach i wsiach posiadają żydzi 28.968 nieruchomości oszacowanych (bez ziemi) na 22,502.936 rs., czyli razem wartość nieruchomej własności żydowskiej bez gruntów, zakładów przemysłowych i fabryk, wynosi 48,276.677 rs.

Z Rady państwa.

Wiedeń, 30 marca.

(††) Na dzisiejszem posiedzeniu rozstrzygnęły się losy projektu do ustawy bankowej, bo Izba po długiej rozprawie odrzuciła ostatecznie poprawkę p. Derschatty do paragrafu 102, 164 głosami przeciw 134, a przyjęła go w formie, uchwalonej przez Izbę panów a więc w formie pierwotnie przez komisyę proponowanej. Skutkiem tego maksimum dywidendy, od którego zaczynać się ma podział zysków, wynosi znowu 7 procent zamiast 6 prc.

Przebieg posiedzenia był w krótkości następujący:

Referent komisyi p. Biliński, zdał sprawę ustnie (bez przedłożenia pisemnego sprawozdania) z uchwały komisyi co do paragrafu 102, który Izba panów odmiennie od Izby poselskiej uchwaliła, a na co komisya zupełnie przystaje, proponując jako granicę, od której zacznie się podział zysków 7 prc.

Przeciw tej propozycyi zapisali się do głosu pp. Derschatta, Menger, Plener, Neuwirth. Za propozycyą nie przemawiał nikt z posłów, oprócz ministra skarbu i referenta.

P. Derschatta wykazywał, iż nie ma żadnych rzeczowych powodów, któreby mogły skłaniać Izbę poselską do zmiany swej uchwały, z którą zgodził się w gruncie rzeczy nawet sam sprawozdawca, bo tylko ze względów oportunistycznych odradzał. Następnie mowca krytykuje postępowanie Izby panów, która w sprawie tak ważnej, jak całe przedłożenie bankowe, nie uważała za potrzebne przytoczyć jakichkolwiek argumentów. I takiej uchwale ma się poddać Izba poselska!

P. Menger zwracał na to uwagę, że w innych państwach rządy stoją na czele parlamentów w obronie praw państwa. Tu dzieje się przeciwnie. Wszelkie wnioski, stawiane w interesie państwa, pochodzą od oponującej lewicy wbrew rządowi i popierającej go większości.

P. Plener wyjaśniał, że najsilniejszym powodem, przemawiającym za wytrwaniem przy

uchwale o 6 od sta, jest obecna powszechna stopa procentowa. Dla akcyi jako kapitału rentowego wystarcza 6 prc. gwarantowanego dochodu. Następnie zaprzeczał mowca twierdzeniu sprawozdania Izby panów, jakoby fundusz rezerwowy musiał być wciągany do oprocentowania. Przy obliczaniu dywidendy fundusz rezerwowy powinien być wyłączany, a tylko sam pierwotny kapitał akcyjny służyć za podstawę rachunku. Dalej krytykuje mowca całą manipulacyę banku co do zestawienia liczb przy obliczaniu dochodu; twierdzi, że groźby o likwidacyę nie ma się co obawiać, ani też zbytecznie spieszyć z uchwalaniem ustaw bankowych, skoro inne ustawy ugodowe znacznie się spóźniły.

Na te przemówienia odpowiedział w dłuższej mowie minister skarbu, p. Dunajewski, zbijając zarzuty i wyjaśniając stan rzeczy. Dla osłabienia zarzutu co do granicy, od której ma się zaczynać podział zysków, przypomina, że według projektowanej ustawy, skoro zacznie obowiązywać, bank będzie obowiązany płacić 5 prc. podatku od każdej nadwyżki asygnat, które wypuści w kurs. Co do wyrażenia się p. Plenera o gwarantowaniu dochodu wyjaśnia mowca, że ustawa nie mówi nic o gwarantowaniu dochodu dla banku, lecz tylko o zapewnieniu dla państwa części zysków, przewyższających naznaczoną granicę.

Na wywody powyższe odpowiadał p. Steinwender dziwiąc się, że na wszelkie zarzuty i argumenta lewicy nie odezwał się ani jeden głos z prawicy. Ale nawet odpowiedź p. ministra skarbu nie zbiła bynajmniej zarzutów przytoczonych.

Po tem przemówieniu przyszło do dłuższej wrzawy (pod przewodnictwem chwilowem Clam-Martinica) z powodu nieporozumień, kto pierwej ma przemawiać, czy p. Pleva czy p. Herbst; wreszcie po dłuższym kontrowersie przyszedł do głosu p. Herbst, po którym zakończył dyskusyę p. Biliński.

Wypadek głosowania przytoczony na wstępie.

Po załatwieniu tej sprawy przystąpiła Izba do dalszego toku przerwanej rozprawy szczegółowej nad paragrafem 4 ustawy o zaopatrywaniu wdów i sierót po wojskowych. Wszelkie poprawki stawiano do tego paragrafu co do sposobu wymierzania pensyj upadły, a utrzymało się brzmienie komisyjne.

Na tem przerwał p. przewodniczący dalsze narady. Przed zakończeniem posiedzenia minister oświaty złożył wniosek o kredyta dodatkowe, między innemi na sprawienie środków naukowych dla gimnazyum w Stryju.

Przyszłe posiedzenie jutro t. j. 31 marca. Na porządku dziennym ciąg dalszy przerwanej rozprawy.

Przegląd polityczny.

Kraków, 31 marca.

Przed dwoma dniami przybyła do Wiednia deputacya Ślązaków czeskich i polskich i na audyencyi u cesarza oddała prośbę o nadanie prawa publicznego dla gimnazyum czeskiego w Opawie. Pod przewodem posła Świątkowskiego przedstawiła się deputacya hr. Taaffemu i wniosła zażalenie na władze administracyjne Śląska, iż na czeskie lub polskie podania nie odpowiadają w tych językach. Taaffe przyrzekł uwzględnić życzenia deputacyi.

Nowy smutny fakt mamy do zapisania. Dobra Wielkie Krzycko w powiecie wschowskim położone, przeszło cztery tysiące morgów wynoszące własność nieletnich Rzyszczewskich, przeszły na cele germanizacyjno-kolonizacyjne. Sprzedaż dokonaną została 25 b. m. a administracyę dóbr tych objął w zarząd z poręki rządu, dzierżawca Daniels z Pałczyna pod Miłosławiem.

Naczelnikom powiatów nadgranicznych w Królestwie Polskiem udzielił rząd po kilkunastu dragonów, celem rozwożenia poleceń w razie groźniejszych wypadków i w razie potrzeby szybkiego zwoływania urlopników.

Do *National Ztg* donoszą z Petersburga, że wielcy książęta rosyjscy powrócili z Berlina, gdzie składali życzenia w dzień urodzin cesarzowi Wilhelmowi, w pokojowem bardzo usposobieniu i wielce zadowoleni z przyjęcia. Mieli oni sposobność — jak pisze dalej pomieniona korespondencya petersburska — zaręczenia, iż pokojową jest tendencya polityki carskiej. W Berlinie przyjęto z zadowoleniem to oświadczenie i odpowiedziano na nie w duchu pokojowym. Natomiast w kwestyi trójcesarskiego przymierza ma w kołach petersburskich panować „znaczące" milczenie. Zaprzeczają tam wprawdzie, że Rosya związana jest jakiemiś układami, zawartemi z Francyą, ale z drugiej strony nikt nie wie, jaką ostatecznie car poweźmie decyzyę. Traktat zawarty w Skierniewicach miał za punkt wyjścia kwestyę bułgarską w której Rosya dominującą chciała odegrać rolę; być może że i dalsze układy między Rosyą, Austryą i Niemcami wyjdą z potrzeby uregulowania sprawy bułgarskiej. Ks. Bismark — tak dalej rozwodzi się pomieniona korespondencya — nie wiele się troszczy o Bułgaryę. Więcej nią się interesuje Austrya, kiedy znowu Rosya nie zgadza się na żadne rozwiązanie kwestyi bułgarskiej, gdyby przytem regencya bułgarska jakąkolwiek odgrywała rolę. Czy powiedzie się dyplomacyi znaleść drogę wyjścia, zażegnać burzę a zażegnać ją odnowieniem trójcesarskiego przymierza? Na to pytanie nie może odpowiedzieć powyższa korespondencya, bo, jakkolwiek pociesza się pokojowem usposobieniem cara, nie tai sobie niebezpieczeństw, jakie zagrażają ze strony panslawistów.

W uwagi godnym artykule usiłuje dowieść *Pester Lloyd*, że trójcesarskie porozumienie istnieje ciągle jeszcze, dopóki Rosya nie zerwie go przez samoistną akcyę.

Wierne swej nieraz już wygłaszanej zasadzie samodzielnej polityki rosyjskiej, *Moskowskija Wiedomosti*, jawnie występują w charakterze przeciwnika dawnego potrójnego przymierza. „Do czego — pisze ten dziennik — prowadziła narzucona Rosyi polityka potrójnego przymierza, pokazuje się z bardzo prawdopodobnego doniesienia pewnego dziennika serbskiego, że Austro-Węgry liczą już na dwakroć stotysięczną armię serbską przeciw Rosyi. Nie sądzimy, aby Austro-Węgry mogły bardzo polegać na tej armii, jako na sile zwróconej przeciwko Rosyi — ale pomimo to nawet, czy to nie jest potwornem? Czy to nie jest rażące świadectwo natury tej polityki, do jakiej Rosya była wciągnięta i w której chciano ją utrzymać i nadal? Cóż jeszcze potworniejszego dzieje się w Bułgaryi.... Oto rezultat polityki należnego poszanowania dla czysto-niemieckich interesów. Nowego potrójnego przymierza, niemiecko-austryacko-włoskiego, ani zapewnień pokojowych, płynących z Berlina, dzienniki petersburskie nie przyjmują w tem znaczeniu, jakie stara się im nadać prasa niemiecka. Uważają one nawet, że stan tymczasowości, przechodni, w niczem się nie zmienił, a nowy manewr polityczny wytworzony przez Bismarka, jeśli miał na celu zastraszenie Rosyi i Francyi, bynajmniej nie osiągnął zamierzonego rezultatu. Zdaniem *Now. Wrem.* „przy obecnem położeniu rzeczy przyjść należy do wniosku, że wszystko jest przygotowane do groźnego starcia, które tylko jedno położyć może koniec męczącej niepewności. Nie myślimy przez to powiedzieć — dodaje gazeta — iż starcie to jest nieuniknionem. Doświadczenie lat wielu wykazuje, że Europa może być przez dwa lata całe widownią najgroźniejszych wypadków bez wywołania nieuniknionej zdaje się wojny. Nie będzie wszakże zbytecznem przypomnieć społeczeństwom europejskim, iż tak zwana „gwarancya pokojowa" spłodzona obecnie w Berlinie, nie ma wcale podobieństwa do tych układów międzynarodowych, które w istocie mogłyby zabezpieczyć pokój. *Graždanin*, wypowiada wysokie niedowierzanie do ks. Bismarka: W szczerość pragnienia pokoju ze strony ks. Bismarka — czytamy w tem piśmie — nie wierzę nigdy, choćby się zaklinał na niebo i ziemię. I dlatego kiedy słyszę i widzę, że Bismark układa przymierza, i uprzedzając pokojowe aspiracye Francyi, rozpoczyna kazanie o pokoju europejskim, przychodzi mi do głowy podejrzenie takiej kombinacyi: Bismark jest zdolny, załatwiwszy się z przymierzem austro-włoskiem i przeprowadziwszy siedmiolecie, kupić pokój z Francyą i całą uspokojoną Europę trzymać pod swojem rozporządzeniem, dla własnych interesów z Rosyą. Może Panu Bogu podoba się inaczej, ale po ludzku sądząc trzeba przewidywać to tylko, nie zaś co innego".

Now. Wrem. zamieszcza list podpisany przez „dymisyonowanego inżyniera" następującej treści:

„Przed laty czternastu nasz zarząd wojskowy, pragnąc ufortyfikować granice zachodnie, wysłał między innemi partyę złożoną z oficerów inżynieryi dla zdjęcia planów okolicy Ossowca, w pobliżu osady Goniądz, gubernii grodzieńskiej, a gdzie obecnie prowadzą się roboty fortyfikacyjne. Oficerowie przeprowadzając niwelacye, znajdowali mnóstwo powbijanych w ziemię kołków z notowanemi liczbami, które w zupełności odpowiadały wymiarom dokonywanym przez naszych mierników. Okoliczność ta zadziwiła nadzwyczaj naszych inżynierów, którzy przy pomocy znajdywanych notowań mieli możność sprawdzać dokonywane przez siebie obliczenia. Przekonawszy się jednakże, że tu przedtem ktoś zdejmował plany, poczęli rozpytywać włościan Ossowca i mieszkańców Goniądza, którzy objaśnili, że na dwa lata jeszcze przed przybyciem naszych oficerów przyjeżdżali koleją z Grajewa Niemcy, i jak się wyrażali mieszkańcy: „robili to samo, co panowie teraz robicie".

Podróż Katkowa do Petersburga jest przedmiotem żywych roztrząsań w Berlinie. Uważają ją powszechnie jako punkt zwrotny w polityce rosyjskiej. *National Ztg* stawia pytanie: co car uczyni wobec aroganckich wyzywających artykułów Katkowa? Nie idzie o to, czy Katkow jest za dalszem trwaniem trójcesarskiego przymierza, za lub przeciw okupacyi Bułgaryi, lecz o zaprzeczanie powagi rządu rosyjskiego w sprawach wewnętrznych, w których powołuje się rząd na wolę carską. Jeżeli Katkowowi przyznaną zostanie słuszność, to Rosya i zagranica będzie musiała z tego wyciągnąć wniosek, iż na przyszłość Katkow nie rząd rosyjski będzie wyrazem polityki rosyjskiej. W ten sam mniej więcej sposób wyraża się *Post*. Nie ulega wątpliwości, iż podróż Katkowa w ścisłym pozostaje związku ze znaną krytyką *Praw. Wiest.* Giers lub Katkow — oto zdaniem dzienników berlińskich alternatywa, która obecnie w Petersburgu się rozstrzyga.

Podczas gdy parlament angielski obraduje nad nową ustawą karną dla Irlandyi, z Dublinu nadchodzą wiadomości o coraz to silniejszem poparciu, jakiego duchowieństwo katolickie udziela agitatorom agrarnym. W ostatnich czasach postanowili duchowni nie dawać w sądach żadnych odpowiedzi, mogących skompromitować w czemkolwiek ligę agrarną. Pierwszy przykład w tym względzie dał proboszcz Keller, który zapytany, czy 16 listopada przeszłego roku był na zebraniu w Youghal, odmówił wszelkich zeznań. Za karę osadzono go w więzieniu Kilmainham, a dzień w którym go prowadzono do więzienia był dniem wielkiej narodowej manifestacyi. Arcybiskup i burmistrz Dublinu towarzyszyli więźniowi, a tłumy ludności żegnały go z rozrzewnieniem.

Wkrótce potem ogłoszono list ks. Kellera pisany w więzieniu. Przyrzeka on w nim uroczyście, że choćby go miano więzić aż do śmierci, nie odstąpi on od swego postanowienia. To zachowanie się katolickiego księdza, aprobowane publicznie przez arcybiskupa, nie mogło pozostać bez skutku. Dzienniki irlandzkie zaczęły głośno tryumfować, dowodząc, że kościół katolicki walczy za ich sprawę. Rząd ze swej strony postanowił złamać opór duchowieństwa. Z wczorajszego telegramu dowiadujemy się, że proboszcz Ryan poszedł za przykładem ks. Kellera i podobnie jak on dostał się do więzienia. Irlandczycy z arcybiskupem i burmistrzem na czele odprowadzili go do więzienia w ten sam sposób jak jego towarzysza.

W całej Bułgaryi panuje spokój a według ostatnich wiadomości zdaje się, że i ze strony bawiących w Rumunii emigrantów nie grozi porządkowi publicznemu na razie żadne niebezpieczeństwo. Z Bukaresztu donoszą, że spiskowcy bułgarscy zniechęceni bezskutecznemi usiłowaniami przenieśli się do Rosyi w nadziei, iż tam im się uda sformować oddział ochotników, który przy nadarzającej się sposobności mógłby wkroczyć do Bułgaryi. Wykonanie tego planu zabierze w każdym razie dosyć czasu. Rząd rumuński poczynił zresztą przygotowania, ażeby buntownikom uniemożliwić przemarsz przez Rumunię.

Z urzędowego bułgarskiego źródła nadchodzi zaprzeczenie wszelkim pogłoskom o podróży Stoiłowa do Darmsztadu i Sztokholmu w celu wyszukania nowego kandydata do tronu. Stoiłow który bawi teraz w Wiedniu, uda się ztamtąd wprost do Sofii.

Telegram, któryśmy otrzymali, gdy numer wczorajszy był już pod prasą, donosi nam, że według ostatniej depeszy gen. Gené, wódz włoski nie wydał Ras-Aluli zbiegów, lecz jeńców wojennych, którzy w szeregach abissyńskich walczyli z Włochami a na pobojowisku znęcali się nad rannymi. Gené tłomaczy się, że musiał starać się o uwolnienie więźniów z niewoli abissyńskiej, gdyż pozostawienie ich bez opieki wywarłoby niekorzystne wrażenie w umysłach krajowców. Generał nie wątpi że i porucznik Savoiroux odzyska wolność.

† Wacław Dąbrowski.

Otrzymaliśmy dzisiaj rano bolesną wiadomość o ciężkiej stracie, jaką poniosła stolica kraju, a z nią — śmiało rzec można — i kraj cały.

Wacław Dąbrowski, prezydent miasta Lwowa, po dłuższej chorobie zmarł wczoraj o godzinie 9 wieczór.

Ktokolwiek umie ocenić wielkie dla kraju znaczenie mieszczańskiego żywiołu, ktokolwiek wie, ile w naszem narodowem życiu brak wyrobionego mieszczaństwa nam szkodził — jak przeto koniecznem jest wypełnienie tego braku — uzna, iż strata tej miary reprezentanta mieszczaństwa polskiego, jakim był ś. p. Dąbrowski, jest stratą nie miasta tylko, któremu zmarły tak zaszczytnie przewodniczył, ale kraju całego.

Był mieszczaninem w całem, pięknem znaczeniu tego wyrazu. Gorącą miłością objął miasto swoje rodzinne, ukochał rzemieślniczy warsztat i czynił co było w jego mocy, aby godność i byt stanu rzemieślniczego podnieść. Ale nie zamknął się w tym miejscowym i stanowym patryotyzmie — był wiernym, miłującym synem kraju, był szczerym Polakiem nie w słowie tylko, lecz w czynie.

Syn rzemieślnika — uczęszczał początkowo do szkół gimnazyalnych. Kiedy go ojciec odumarł, po ukończeniu 4 klas, jął się warsztatu. Pracował jak robotnik. Walczył ciężko z losem. W warsztacie sypiał — z towarzyszami, których zatrudniał, dzieląc pracę, trudy i — biedę. Niezmordowaną pracą i oszczędnością dorobił się po dłuższym czasie majątku, a na tym samym gruncie, na którym stał niegdyś biedny warsztacik, wznosi się dziś jedna z większych kamienic o dwóch dużych frontach, a rzec można, że w każdej cegiełce tej kamienicy tkwi osobista praca właściciela.

W roku 1861 wybrany do Rady miejskiej, która na podstawie prowizorycznego statutu, zastąpiła dawny „Wydział miejski", — zasiadał w Radzie bez przerwy przez 26 lat. Był w niej jednym z najgorliwszych. Znał sprawy miejskie, jak może nikt inny. Mógł powiedzieć historyę każdego domu, każdej ulicy, każdej sprawy miejskiej. Obdarzony wybornym zmysłem gospodarczym, nieporównanym zdrowym rozsądkiem, prostą, niewymuszoną, czasem szorstką, ale zawsze z przekonania i serca płynącą wymową, czczony z powodu niezrównanej czystości i prawości charakteru, — rychło zajął przewodnie w mieszczaństwie lwowskiem stanowisko. Był założycielem kilku użytecznych dla mieszczaństwa stowarzyszeń, i sumiennym w nich pracownikiem. W roku 1863, objął w narodowej organizacyi miasta Lwowa obowiązki okręgowego, a nie lękając się żadnego niebezpieczeństwa, umiał jednak postępować tak roztropnie i oględnie, że uniknął więzienia. W kilka lat później widzimy go posłem miasta Lwowa w Sejmie. Przy następnych wyborach jednak nie chciał przyjąć mandatu, szczerze się wymawiając: „to nie dla mnie". Od prezydentury miasta wymawiał się długo, w końcu wymówić się nie mógł. Kiedy stanął na czele gminy, byli tacy, którzy się obawiali, że nie podoła zadaniu. Tymczasem nie tylko podołał, ale śmiało rzec można, znakomicie się z niego wywiązał. Z czasów jego czteroletniej prezydentury (wybrany pierwszy raz w roku 1883 — powtórnie 1886), pozostaną w stolicy kraju niezatarte ślady uporządkowania i upiększania miasta, bez milionowych pożyczek, bez gwałtownych skoków, statecznie, ale wytrwale dokonywanego. Dąbrowski przekonał, że mieszczaństwo rządzić się umie, — a w naszym wewnętrznym procesie uspołecznienia i przyciągnięcia wszystkich warstw narodu do wspólnej pracy, złożenie dowodu takiego, to czyn wielkiej, niewygasłej zasługi.

Zasługa ta byłaby mniejszą, gdyby płynęła wyłącznie z miejscowego i stanowego patryotyzmu. Ale u Dąbrowskiego natchnioną ona była gorącą miłością kraju i to jej nadaje wyższe znaczenie. Reprezentacya miasta Lwowa pod jego przewodem w każdej sprawie krajowej i narodowej, gorący, patryotyczny brała udział — „rządy mieszczańskie" nie były ani o włos mniej patryotyczne od poprzednich. To też jeżeli nad trumną jego ze szczerą boleścią staje dziś lwowskie mieszczaństwo, to żal jego podziela niewątpliwie kraj cały. I na długo pozostanie ś. p. Wacław wzorem polskiego mieszczanina, oby jak najliczniej i wiernie naśladowanym, wzorem prawego na wskróś człowieka, dobrego a wiernego syna ojczyzny. Cześć jego pamięci, — spokój jego popiołom!

Kronika.

Kraków, 31 marca.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. J. I. Kraszewskiego urządzi młodzież szkoły sztuk pięknych wspólnie z młodzieżą akademicką. Termin nie jest oznaczony, z powodu iż znaczna część młodzieży rozjechała się już na święta.

Zgon ś. p. Kraszewskiego. Nabożeństwa żałobne za spokój duszy nieodżałowanego pisarza i patryoty odbywają się we wszystkich prawie miastach kraju. Rodacy na obczyźnie przebywający również składają objawy czci urządzaniem nabożeństw i uroczystych wieczorów. Dokładnemi opisami moglibyśmy zapełnić cały dziennik, zniewoleni więc jesteśmy poprzestać na zaznaczeniu tylko, gdzie nabożeństwa te się odbyły. Oprócz dotychczas wymienionych miast złożono tedy hołd pamięci zmarłego w Wadowicach urządzeniem nabożeństwa, zapowiedzianego na 2 go kwietnia, w Nowym Targu, które odbyło się dziś staraniem p. Rozmuskiej, kierowniczki szkoły i p. Fleiszmana, geometry, w Pilźnie staraniem grona obywateli. Kasyno w Pilźnie uchwaliło zakupić szereg dzieł zmarłego pisarza dla swojej biblioteki. Nabożeństwa odbyły się dalej w Przemyślu staraniem Rady miejskiej, — w Tarnobrzegu, Drohobyczu, Przemyślanach i Tarnopolu staraniem Rady miejskiej.

Według jednolitych relacyj korespondentów wszędzie w nabożeństwach brała udział liczna publiczność, młodzież szkolna i stowarzyszenia.

„Ognisko polskie" w Pradze urządza jutro w piątek wieczór na cześć zmarłego, „Koło towarzyskie" Polaków w Rumunii urządziło w Jassach nabożeństwo w miejscowym rzymsko-katolickim kościele.

Hołd pamięci zmarłego złożyła w świetny sposób redakcya warszawskiego *Tygodnika ilustrowanego* wydaniem numeru, zapełnionego tak w artystycznej jak i w literackiej części pracami, odnoszącemi się tylko do żywota zmarłego pisarza. Najwymowniejszą jest treść pamiątkowego numeru, zawierająca artykuły: Od Redakcyi. Pamięci J. I. Kraszewskiego (wiersz), przez W. Gomulickiego. J. I. Kraszewski (życiorys), przez M Gawalewicza. Kraszewski jako powieściopisarz, przez K. Kaszewskiego. Kraszewski jako poeta, przez W. Korotyńskiego. Kraszewski jako dramaturg, przez W. Bogusławskiego. Kraszewski jako historyk, przez A. Kraushara. Kraszewski jako dziennikarz, przez J. Keniga. Z lat ubiegłych, przez L. Jenikego. Jak Kraszewski pracował, przez A. B. Brzostowskiego. Zgon Kraszewskiego, przez St Rzętkowskiego. Noce bezsenne, fantazye na tle czarnem, przez J. I. Kraszewskiego. Korespondencya *Tygodnika ilustrowanego* z Genewy, przez Z. Kosmowską. Odpowiedzi od redakcyi. Ogłoszenia. Ryciny: Jan Kraszewski, ojciec nieboszczyka. Zofia Kraszewska, matka nieboszczyka J. I. Kraszewski w wieku młodzieńczym. J. I. Kraszewski w wieku dojrzałym. J. I. Kraszewski w wieku późniejszym. Dom przy ulicy Mokotowskiej, będący niegdyś własnością J. I. Kraszewskiego, rysował I. Pankiewicz. Dom przy ulicy Aleksandrya w Warszawie, w którym się urodził J. I. Kraszewski; Romanów na Podlasiu, siedziba rodzinna Kraszewskich; Gródek na Wołyniu, własność J. I. Kraszewskiego; Hubin na Wołyniu, własność J. I. Kraszewskiego, rysował Ks. Pillati J. I. Kraszewski, rysował Ks. Pillati. Dawna willa w Dreznie, własność J. I. Kraszewskiego; wnętrze pracowni drezdeńskiej, rysował W. Podkowiński. Jubileusz J. I. Kraszewskiego w Krakowie, rysował W. Piotrowski. Powinszowanie Kraszewskiego dla matki z roku 1832. Kartka z autobiografii Kraszewskiego „Noce bezsenne". Rysunki własnoręczne J. I. Kraszewskiego, przeznaczone na kartę tytułową do „Nocy bezsennych". J. I. Kraszewski po śmierci. „Hotel de la Paix", miejsce zgonu Kraszewskiego. Ustroń przy San-Remo, ulubione miejsce przechadzek Kraszewskiego.

Pogrzeb śp. Jakóba Girtlera odbył się dziś, o godz. 3 popołudniu, przy bardzo znacznym udziale publiczności, która pomimo nadzwyczaj słotnego i przykrego powietrza, licznie pospieszyła uczcić zasługi i prawy charakter zmarłego. Asystencyi duchownej na pogrzebie nie było.

Obywatelstwo austryackie otrzymali p Bolesław Buszczyński, asystent obserwatoryum przy uniwersytecie Jagiellońskim i p. Walentyna z Zaborowskich Napieralska, dotąd poddani rosyjscy.

Z teatru. Najmłodszej wychowanicy krakowskiej sceny; pannie Wandzie Barszczewskiej, przyznała dyrekcya w bieżącym sezonie pierwszy benefis, oceniając słusznie sumienną jej pracę i możliwe w danych warunkach postępy. Poważnie zawód swój pojmująca artystka, rozumiejąc, że role o stylu deklamatorsko-bohaterskim, do jakich czuła powołanie, wyklucza coraz bardziej nowożytny repertuarz, obrała na benefis swój współczesną komedyę znakomitego pióra Wiktoryna Sardou pt „Stryj sam". Zarówno benefisantce, jak i autorowi złoży niewątpliwie publiczność nasza w sobotę dowody swej sympatyi.

Niemczyzna. Z Gorlic nadesłano nam cennik mąki, cały zredagowany po niemiecku — z napisem: *Preis-Courant der ersten Gorlicer Kunst-Walzmühle M. Picele & Comp.* Panowie ci nie będą się zapewne dziwić, jeżeli polska publiczność u nich kupować nie będzie — rozsyłając bowiem niemieckie cenniki, widocznie tylko na niemiecką publiczność refiektują.

Audytoryaty obrony krajowej. Ministerstwo obrony krajowej wydało temi czasy rozporządzenie w myśl którego przy tem ministerstwie, dalej przy komendach krajowych w Wiedniu, Gracu, Brnie, Pradze, Josefsztadzie, Lwowie, Krakowie i Zadarze urzędować będą: 1 pułkownik-audytor, 3 podpułkowników-audytorów, 5 majorów i 5 kapitanów I klasy. Przydzieleni z nich do ministerstwa sprawować będą czynności referentów sądowych przy naczelnej komendzie obrony i przy inspektoracie żandarmeryi. Reszta przy komendach krajowych, będzie piastować urzędy kierowników dotyczących sądów landwerzyckich.

Z brzegów Afryki. P. Stefan Szolz-Rogoziński przesyła nam z Santa Maria de Fernando-Poó następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„Od dwóch blisko tygodni zamierzam przesłać te kilka słów podziękowania życzliwym ziomkom, którzy zechcieli ucieszyć mnie serdecznem życzeniem i opłatkiem na minioną wigilię Bożego Narodzenia. Z serca Bóg zapłać! Choć część owych pozdrowień była nie podpisana, niemałą sprawiła radość w oddaleniu, świadcząc, że mamy ludzi dosyć w kraju, których widokrąg dalej sięga, niż codzienna strawa.

„Na zapytanie „*Quid novi ex Africa*" nic jeszcze donieść nie mogę, a przynajmniej nie wiele będącego w związku z sobą samym, o co prosili życzliwi. Przeniosłem stacyę z wyspy Mondolech tu na Fernando-Poó, rozszerzywszy ją na swych posiadłościach w „Santa Maria".

„Wśród mych palm, bananów i mangów żyję obecnie wyłącznie dla mej pracy — jej jedynie hołdując pełną piersią i sercem.

„Drzemiący ten lud powstaje ze snu. Podczas mego roku pobytu w Europie wiele zmian tu zaszło. Telegraf zadrgał na zachodnim brzegu od Senegalu do Angoli — z Loandy budują kolej na wschód, a nad Nigrem nowe pola odkryły się dla światła; warto więc tu pracować — i wbrew swarom zawistnych łączę się duchem ze swymi przyjaciołmi starą niezachwianą naszą dewizą: *per aspera ad ostra.*"

Zawsze życzliwy ziomek

S. S. Rogosiński.

Ze Stowarzyszeń.

Do Stowarzyszenia patryotycznej pomocy „Czerwonego Krzyża" zapisał się ks Schindler, b. prezes senatu Rzeczypospolitej Krakowskiej, z kwotą 50 złr. jako kapitał żelazny. Prezes Stowarzyszenia dr. Weigel złożył nowemu członkowi pisemne za dar podziękowanie. — Za pośrednictwem p. Konstancyi Bierkowskiej do Towarzystwa przystąpiły pp. Antonina Estreicherowa, Józefa Malinowska, Stanisława Meixner, Wanda Chranicka, Emilia Witaszewska, Marya Witaszewska, Eugenia Oczapowska i p. [illegible] D. W sekretaryacie zapisały się pp. Marya Kornikowska z córką Heleną i p Goniakowski, właściciel magazynu mód.

— „Rodzina". W oddziale stanisławowskim w pierwszym kwartale tego roku przystąpiło do Towarzystwa 7 członków wspierających, zaś przyjęto 26 członków rzeczywistych. Ogólny przychód był 518 złr. 13 ct., z tego wydziałowi centralnemu odesłano 418 złr. 7 ct. Zapomogę udzielono jednemu członkowi 10 złr., zaś pożyczkę sześciu członkom w łącznej kwocie 85 złr. Na zjazd Rady zawiadowczej do Lwowa, mający się odbyć 24 kwietnia [illegible] wybrał tutejszy wydział swoim delegatem p. T. [illegible]sławskiego.

— Nowo wybrany Wydział Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Krakowie na odbytem wczoraj posiedzeniu ukonstytuował się w następujący sposób: Prezesem wybrano ponownie dra Wawrzyńca Stycznia, jego zastępcą również ponownie dra Tadeusza Browicza, sekretarzem dra Lwa Barańskiego, jego zastępcą p. Podgórskiego. Dalej skarbnikiem został dr. Michał Koy, jego zastępcą dr. Antoni Ziembiński gospodarzem sali p. Michał Różycki, jego zastępcą p. Ludwik Zagórny-Marynowski (obaj ponownie), bibliotekarzem prof. Czubek, delegatem Wydziału do grona nauczycielskiego dr. Leon Kośmiński.

— Walne zgromadzenie krakowskiego klubu cyklistów odbędzie się dnia 1 kwietnia b. r. o godzinie 7 wieczór w lokalu p. Hawełki na I. piętrze. Na porządku dziennym wybory nowego wydziału na r. 1887/8.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała tymczasowego nauczyciela młodszego Emiliana Proskurnickiego w Łewczycach nauczycielem młodszym, zawiadującym stale szkołą filialną w Łowczycach.

Odznaczenia. Minister wyznań i oświaty przyznał VIII klasę rangi: Adamowi Kuliczkowskiemu i Emilianowi Partyckiemu, profesorom seminaryum nauczycielskiego męskiego we Lwowie, Stanisławowi Twarogowi, profesorowi seminaryum nauczycielskiego męskiego w Krakowie i prow. inspektorowi szkół ludowych okręgu miejskiego krakowskiego i dr. Julianowi Zgorzalewiczowi, profesorowi seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta konceptowego Zygmunta [illegible] do Namiestnictwa.

Mianowania w armii. Podpułkownik korpusu sztabu generalnego, Ignacy Merta, przeniesiony do pułku pieszego nr. 15, a major pułku pieszego nr. 56, Wilhelm Peyerle, powołany do korpusu sztabu generalnego.

Podpułkownik Ludwik Wiener, szef sztabu generalnego 19 dywizyi pieszej, przeniesiony do pułku pieszego nr. 80.

Pułkownicy Józef Niemeczek i Józef Jorkasch-Koch, mianowani komendantami pułków pieszych: pierwszy nr. 90, drugi nr. 89.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 2 kwietnia: Na dochód Wandy Barszczewskiej „Stryj Sam", komedya w 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę 3 kwietnia po południu: „Damy i huzary", komedya w 3 aktach hr. Aleksandra Fredry — Wieczorem po raz drugi: „Stryj Sam", komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou.

Od prezesa komitetu weteranów p. Konopki otrzymujemy następujące pismo: P. Karol Kozłowski ofiarował wspaniałomyślnie na korzyść weteranów wojsk polskich z roku 1831 jeden egzemplarz Albumu wojska polskiego z roku 1831, zawierający dwanaście tablic odręcznie kolorowanych, rysunku Jul. Kossaka, W. Eliasza, W. Mottego i innych artystów, wydał Karol Kozłowski, dr. W. Łebiński. Poznań, nakładem wydawcy z drukarni J. I. Kraszewskiego.

Oprócz serdecznego podziękowania za tak piękny dar komitet opieki nad weteranami wojsk polskich z roku 1831 zmuszony przyznać, że każdy, kto którąkolwiek z tych dwunastu tablic ogląda, wzruszony zostaje rysunkiem wyśmienitym i oddaniem tych ślicznych postaci żołnierzy polskich, tych mundurów, które niestety już tylko na obrazach malowane ogląda Polak.

Komitet przejęty serdeczną wdzięcznością, dziękuje w imieniu szczątków jeszcze żyjących tego wojska polskiego za tak wierne oddanie tego, co podziwiał każdy naród cywilizowany i sądzi, że najsłuszniejszem odezwać się do wielkiej rodziny polskiej, aby w każdym domu polskim to Album jako świętą pamiątkę przechowywane, a kupując je, szanownemu wydawcy tym przynajmniej sposobem chociaż w części odwdzięczono się za jego zabiegi, starania, koszta poniesione, w uwidocznieniu tych tak drogich i świętych pamiątek dla każdego Polaka.

Ksawery Konopka.

Szkolne lata Schillera.

(Odczyt prof. Creizenacha.)

Gdyśmy się po raz pierwszy dowiedzieli, że prof. Creizenach zamierza wygłosić w polskim języku odczyt o „Szkolnych latach Schilera", opanowała nas pewna wątpliwość, czy cudzoziemiec, bawiący dopiero od kilku lat w Polsce, potrafi pokonać wszystkie trudności, jakich polska wy-

mowa tak obficie nastręcza. Przyznać musimy, że śmiała ta próba powiodła się prelegentowi lepiej, niż można się było spodziewać. Jakkolwiek już po pierwszych wyrazach każdy mógł poznać, że język polski nie jest ojczystą mową profesora, to jednak zdumiewa nas ta łatwość, z jaką prelegent w krótkim stosunkowo przeciągu czasu nauczył się pokonywać największe trudności wymowy.

Prof. Creizenach mówił wczoraj o pobycie Schillera w słynnej *Karlsschule*. Przedstawił on nam w ogólnych zarysach główne znamiona tego zakładu, odźwierciadlającego w swej organizacyi i planie nauk prądy, kierujące społeczeństwem niemieckiem w XVIII wieku. Odbiły się na niej równie despotyczne kaprysy ks. Karola Eugeniusza, jak i reformatorskie tendencye Jana Jakóba Rousseau.

Obok zupełnej wolności nauczania i swobody przekonań panował tam prawdziwie podoficerski duch w drobnostkowem przestrzeganiu porządku równie w czasie nauk, jak i w porze wolnej od zajęć. W umiejętny i zajmujący sposób wykazał prelegent, o ile sprzeczne te wpływy oddziałały na rozwój poetycznego talentu Schillera. Myśli młodzieńca, nie krępowane zbyt ciasnemi pętami wzbijały się wysoko ponad otoczenie, ale surowy, żołnierski rygor dawał mu się za to tem dotkliwiej uczuwać, budząc w nim nieugaszoną tęsknotę. Odczyt profesora tem więcej zainteresować mógł słuchaczy, że prelegent oparł swe wywody na najnowszych, nie znanych szerszej publiczności źródłach.

Publiczność, zgromadzona na odczycie, byłaby tę godzinę jeszcze przyjemniej spędziła, gdyby z ulicy nie dochodził jej bezustanny odgłos młotów. Tuż pod oknami sali naprawiano właśnie trotuar. Trzeba przyznać, że stosowną wybrano porę! *(T.)*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

= Drugi zeszyt *Kwartalnika Historycznego* zawiera obok artykułu „Mal rstwo cerkiewne na Rusi“ przez Sygmę, cały szereg recenzyj i sprawozdań literackich, co stanowi właściwą wartość tej publikacyi. Pomiędzy obszerniejszemi recenzyami znajdujemy kilka, pióra Wł. Nehringa, a między niemi na uwagę zasługuje przedewszystkiem ocena dzieła p. Stanisława Tarnowskiego „O pisarzach politycznych wieku XVI“ Charakterystycznym jest ustęp: „Nie było dotąd w literaturze naszej dzieła o politycznych pisarzach i pismach XVI. wieku — to, które teraz otrzymujemy i witamy, odpowiada na razie pod wielu względami, szczególniej pod względem informacyjnym potrzebie naglącej, i w ogólnych i specyalnych pracach o literaturze XVI. wieku wypełnia niedostatek i rubrykę, którą wielu mijało, nie domyślając się jej potrzeby ani szkody z tej próżni“. W tych słowach streszcza się sąd Nehringa, a przytaczamy go tem chętniej, gdy odpowiada on zupełnie zdaniu, wypowiedzianemu także w recenzyi, którą niebawem drukować będziemy.

Dział ekonomiczny.

Reforma targowicy mięsiwa w Wiedniu została niedawno przeprowadzoną. Dotąd na głównej targowicy (Grossmarkthalle) sprzedawano świeże mięsiwo (ćwierciami najmniej) wołowe, dalej zabite i oporządzone cielęta, owce, jagnięta i wieprze całe lub ćwierciami, oraz wszelaki drób i dziczyznę, tylko we czwartki. Teraz zaprowadzono tę sprzedaż codziennie. Skutkiem tego można wszelakie mięsiwo posyłać do Wiednia codziennie, bez trzymania się jednego terminu, bo targowica jest codziennie otwartą i obowiązaną przyjmować i sprzedawać wszelkie dotyczące przysyłki. Sprzedażą nadesłanego towaru mogą się zająć albo właściciele, albo ich pełnomocni zastępcy, albo urzędownie do tego upoważnieni komisyonerzy, albo wreszcie ustanowieni przez magistrat wiedeński i zaprzysiężeni pośrednicy. Umowa z zastępcami lub komisyonerami ma cechę prywatną; zaprzysiężeni pośrednicy zaś obowiązani są trzymać się przepisów. Obowiązkiem ich jest przyjąć towar, przysłany na główną targowicę, chećby bez szczegółowego adresu i zająć się jego sprzedażą na rachunek nadsyłającego; pieniądze i rachunek winni są odesłać w trzech dniach po strąceniu kosztów transportu, jeżeli te nie były naprzód zapłacone, podatku konsumcyjnego, należytości targowej i prowizyi, która na teraz wynosi 3 prc. od ceny surowej.

Dotąd można się było spotkać z zarzutem, że Wiedeń z okolicą konsumuje coraz mniej mięsa. Za podstawę do tego zarzutu brano wyłącznie ilość bydła rogatego, a pomijano zupełnie ilość mięsiwa świeżego, którego coraz więcej nadsyłają prowincye. Teraz skutkiem powyższej reformy wzmoże się bezwątpienia ilość tego mięsiwa, zwłaszcza w porze zimnej, a zmniejszy ilość bydła żywego. Korzyść z tego jest obustronna, t. j. tak konsumenci wiedeńscy będą mogli codziennie kupować na głównej targowicy różne gatunki mięsiwa po cenach niższych niż w mieście, jak i przemysłowcy na prowincyi będą mogli oszczędzać wiele na koszcie transportu. Szczególnie Galicya mogłaby na tem zyskać wiele, bo nietylko zaoszczędzi wiele kosztów przewozu, przesyłając tylko ćwierci wołowiny stosownej, ale pozostanie w posiadaniu pośledniejszych części bydlęcia, skóry, rogów, racic; pośledniejsze części jak głowa, kark mogą po niskich cenach stać się przystępnemi dla klasy uboższej, a skóry, rogi, racice mogą posłużyć za podstawę nowych gałęzi przemysłu wytworczego.

Wprawdzie i dotąd wysyłano z Galicyi całe wagony wołowiny, jednak nowa reforma daje możność wysyłania jeszcze większych ilości. — I nie ma wątpliwości, że z tego potrafią skorzystać zręczni przedsiębiorcy, chodzi więc tylko o to, aby się znaleźli tacy, którzy i pod innym względem potrafią skorzystać z nowych warunków tak co do przesyłki innych gatunków mięsiwa, oprócz wołowiny, jak i co do przetwarzania w kraju skór, rogów i racic.

W sprawie tej byłoby wielce pożądanem, aby się potworzyły spółki, któreby zbadawszy stosunki na miejscu i obliczywszy wszelkie szanse handlowe zajęły się poszczególnemi działami tego handlu, t. j. bądź wołowiną, bądź baraniną, bądź wieprzowiną, bądź szynkami i wędlinami, bądź drobiem i t. p., aby nie przeszkadzając sobie wzajemnie w jednym poszczególnym dziale doprowadzić do pewnego stopnia doskonałemi.

Walne zgromadzenie kraj. Tow. kupców i przemysłowców odbyło się we Lwowie w dn. 21 b. m. Podług odczytanego sprawozdania członków liczy Towarzystwo obecnie 107, z tych na Lwów przypada 76.

Zarząd zamianował 12 członków korespondentów w główniejszych miastach Galicyi.

Zawiązana spółka kraj. dla handlu hurtownego z poręką ograniczoną niebawem wejdzie w życie.

W wystawie krakowskiej weźmie Towarzystwo czynny udział, ustanowiło 3 delegatów w celu ułatwienia przemysłowcom wzięcia w niej udziału i wybrało komisyę opiekuńczą dla wystawców, która będzie urzędowała podczas wystawy krajowej w Krakowie.

Majątek Towarzystwa wynosi w gotówce 235 złr. 88 ct., zapomogi zwrotne u członków 466 złr. 68 ct., wartość inwentarza 121 złr. 19 ct., ogółem 813 złr. 75 ct.

Sprawozdanie zarządu, komisyi i kasy przyjęto do wiadomości i udzielono absolutoryum.

Na wniosek p. Lewickiego uchwalono, aby wpisowe członków, skoro dojdzie do wysokości 100 złr. umieszczać w papierach pupilarnych, jako fundusz żelazny Towarzystwa.

Na wniosek zarządu (ref. p. Ihnatowicz) uchwalono jednomyślnie: 1) B. marszałka krajowego dra Zyblikiewicza zamianować członkiem honorowym Towarzystwa — w uznaniu zasług, jakie dla przemysłu krajowego położył. 2) W myśl uchwały I zjazdu, zarząd główny urządzi II zjazd kupców i przemysłowców w Krakowie, podczas wystawy krajowej, w którym też czasie jednocześnie i dyplom honorowy dr. Zyblikiewiczowi wręczonym będzie. 3) Zarząd wniesie petycyę do dyrekcyi kolei Karola Ludwika — o utworzenie przy pociągach pospiesznych III klasy i uprosił Izbę handlową o poparcie tej prośby. 4) Zarząd wniesie petycyę do ministra oświaty w sprawie utworzenia wydziału handlowego przy politechnice lwowskiej.

Na wniosek p. Sliwińskiego uchwalono, aby Towarzystwo przystąpiło do mającego się założyć „Banku dla krajowych kupców i przemysłowców“ z udziałem 100 złr.

P. Mikuliński żądał, aby Bank tak długo nie był założonym, jak długo 20 członków z kapitałem 50.000 z subskrypcyą nie przystąpi, lecz wniosek ten upadł.

Na wniosek p. Wysockiego uchwalono, aby zarząd udał się do centralnego zarządu „Kółek rolniczych“ i zawezwał je do przystąpienia do Towarzystwa. Jest to uchwała niemałej doniosłości tak dla Towarzystwa jak i dla Kółek, a zwłaszcza wiejskich sklepików, które w projektowanej spółce dla handlu hurtownego będą się mogły w wszystko zaopatrzyć.

Wreszcie p. Ihnatowicz imieniem zarządu poleca członkom „Rodzinę“ jako Towarzystwo, do którego z korzyścią dla siebie mogliby i powinni przystąpić.

Zmiana urzędu pocztowego. Wedle reskryptu ministerstwa handlu w Wiedniu z dnia 22 marca zostanie urząd pocztowy w Oporcu na dniu 31 marca b. r. zwiniętym, natomiast wejdzie w życie z dniem 1 kwietnia b. r. urząd pocztowy w Ławocznem na dworcu, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, a przytem pełnić będzie funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Oporcu należące miejscowości: Oporzec, Wołosianka, Ławoczne, Tarnawka, Jelenkowate i Chaszczowanie przydziela się z dniem 1 kwietnia b. r. do okręgu doręczeń urzędu pocztowego w Ławocznem.

Nowe urzędy pocztowe. Z dniem 1 kwietnia 1887 wejdzie w życie w Suchostawie (powiat Husiatyn) urząd pocztowy, którego czynność ograniczać się będzie na przyjmowaniu i wydawaniu poczty listowej i wartościowej, jak również przekazów pieniężnych i powziatkowych, nie przekraczających kwoty 300 złr., przytem będzie pełnił funkcye pocztowej kasy oszczędności.

Urząd ten utrzymywać będzie związek pocztowy zapomocą jazd osobowych i posłańczych, kursujących między Tarnopolem a Kopeczyńcami.

Do okręgu doręczeń nowego urzędu należeć będą miejscowości: Suchostaw, Jabłonów i Mszaniec.

Również z dniem 1 kwietnia powstaje urząd takiż sam w Koniuchach (powiat Brzeżany). Do okręgu należą: Augustówka, Koniuchy, Chorościec, Chorobrów i Byszki, tudzież obszary dworskie: Wybudów, Budyłów i Potok.

W Uściu Solnem, Żabnie i Błażowej otwarte zostały stacye telegrafu połączone z urzędem pocztowym, z ograniczoną służbą dzienną dla powszechnego użytku.

Dyrekcya poczt stosownie do polecenia ministerstwa handlu z dnia 16 lutego 1887 r. podaje do powszechnej wiadomości, że wydawane odtąd formularze do zleceń pocztowych zawierać będą obok tekstu niemieckiego i francuskiego, także tłómaczenie w językach krajowych i mogą być używane tak w obrębie austryacko-węgierskiej monarchii jak i za granicą.

Tłómaczenie reszty druków i znaczków, do zleceń pocztowych się odnoszących, na języki krajowe nastąpi kolejno.

Rafinerya nafty w Kołomyi. *Dorna Volksw. Wochensch.* dowiaduje się, że pewna spółka przemysłowców zagranicznych zamierza założyć pod Kołomyją wielką rafinerye nafty na wzór zakładów w Riece (Fiume). Spółka myśli przedewszystkiem zająć się rafinowaniem fałszywego surowca kaukazkiego, jednak tak urządzić cały zakład by w razie zmiany ustaw cłowych lub odkrycia nowych źródeł obfitych mógł być użyty do rafinowania surowca galicyjskiego, czyli naturalnego.

Przywóz owiec rosyjskich do Austryi. *Gazeta Wiedeńska* ogłasza urzędowe obwieszczenie, według którego ze względu na umniejszającą się ciągle zarazę na bydło w Rosyi dozwolonym został przywóz i przewóz owiec i kóz z Rosyi pochodzących, jakoteż w § 4 lit. b) wymienionych produktów zwierzęcych przez komory graniczne w Brodach, Podwołoczyskach, Husiatynie i Szczakowej. Produkta zwierzęce będą przy przestąpieniu granicy na koszt właścicieli desinfekcyonowane. Części zwierzęcych w stanie surowym sprowadzać nie wolno. Przewóz i przywóz mytej wełny, nabiału i łoju topionego nie podlegają żadnym ograniczeniom.

Wzajemna pomoc w Podgórzu. Według sprawozdania, przedłożonego walnemu Zgromadzeniu i ogłoszonego drukiem, Stowarzyszeniu temu przybyło w roku ubiegłym 107 członków, skutkiem tego było razem 2005 z kwotą udziałów deklarowaną 64.500 złr., a wpłaconą 32.686 złr. W powyższej liczbie członków było najwięcej rolników, bo 1142 czyli prawie 57 prct., umysłowo pracujących było 275 tj. 13·7 prct. rękodzielników i przemysłowców 211 tj. 10·5 prct. itd. Fundusz rezerwowy wynosił 4728 złr., cały majątek własny zaś z doliczeniem funduszu możliwych strat i dyspozycyjnym łącznie 38.402 złr. — Obrót kasowy w przychodzie i rozchodzie wynosił po złr 346.510. — Wkładki oszczędności z końcem roku wynosiły 90.264 złr., w porównaniu z r. 1885 powiększyły się o 14.416 złr. — Długów na reeskoncie miało Stowarzyszenie z końcem roku tylko 1.535 złr. — Na pożyczkach w ciągu roku było ogółem 350.332 złr., odebrano 218.189, pozostało 132.142 złr. — Czysty zysk za rok ubiegły w kwocie 3447 złr. został rozdzielony, jak następuje: 10 prct. przeznaczono do funduszu rezerwowego, na dywidendę 5 prct. wyznaczono 1453 złr., na fundusz podatkowy 400, na fundusz możliwych strat 533 złr., na wsparcie dla uczniów 50 złr., resztę na honorarya i remuneracye.

XVI zwyczajne ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego zakładu kredytowego ziemskiego odbędzie się we czwartek 28 kwietnia br. o godz. 11 przed południem w sali posiedzeń Zakładu (Rynek główny l. 25 II piętro) w Krakowie.

Na porządku dziennym obrad: 1) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności Zakładu po koniec r. 1886. 2) Sprawozdanie Rady nadzorczej co do sprawdzonych rachunków po koniec r. 1886. 4) Oznaczenie dywidendy i podział zysków z r. 1886.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 31 marca. Prezydent m. Lwowa Wacław Dąbrowski wczoraj zakończył życie. — Pogrzeb odbędzie się w sobotę rano. Na posiedzeniu delegatów miejskich uchwalono program obrzędu pogrzebowego, który przedstawiony będzie Radzie miejskiej na dzisiejszem posiedzeniu.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 31 marca. (Posiedzenie Izby poselskiej). Hr. Taaffe jako minister spraw wewnętrznych odpowiada na interpelacyę p. Nitsche'go co do procesu o znaczki fabryczne, wytoczonego przez pewną firmę pragską przed władzami w Galicyi, mianowicie J. F. Kolba przeciw Fastowi et Mayerhofowi w Tarnowie. Z aktów wynika, że ministerstwo spraw wewnętrznych po dowiedzeniu się o skardze bezzwłocznie zarządziło co potrzeba, aby firmę pragską wziąć w opiekę. O innych w interpelacyi nadmienionych podobnych wypadkach niewiadomo nic ministrowi.

Na interpelacyą p. Sigla oświadcza tenże minister, że rząd ze smutkiem nie może dogodzić życzeniu inkamerowania jednej z dwu dróg, rozdzielających powiaty Weidenau i Jauernigg, bo żadna nie ma takiego znaczenia, któreby usprawiedliwiało inkamerowanie.

Hr. Taaffe odpowiada na interpelacyę dep. Fuernkranca w sprawie odczytu dra Jenuela w Lincu o „położeniu Niemców w Czechach“, który nie przyszedł do skutku z powodu zakazu ze strony rządu. Prezes gabinetu zwraca uwagę na to, że równocześnie z wniesieniem interpelacyi wniesiono rekurs do namiestnictwa. Ministeryum przekonało się z aktów, że ze względu na okoliczności, w jakich odczyt miał się odbyć, nie potrzeba nań było pozwolenia policyi, oraz że ze względu na ustawę o zgromadzeniach nie było podstawy do zabronienia zgromadzenia się publiczności. Z tego też powodu rekurs został uwzględniony.

W odpowiedzi na interpelacyę dep. Gregoreca oznajmia hr. Taaffe, że nowo wybranym członkom Rady powiatowej w St. Leonhard doręczono certyfikaty wyborcze na trzy dni przed wniesieniem interpelacyi, i że owa Rada powiatowa ukonstytuowała się dnia 28 lutego.

Posiedzenie Izby trwa dalej.

Wiedeń, 31 marca. Stoiłow przybył tu wczoraj wieczór.

Wiedeń, 31 marca. Stoiłow upoważnił *Pol. Corr.* do oświadczenia, że podróż jego nie ma charakteru specyalnej politycznej misyi. Podróżuje on w celu zetknięcia się z wpływowymi członkami rządu i ciała dyplomatycznego i poznania poglądów mocarstw na najnowsze fazy sprawy bułgarskiej.

Wiedeń, 31 marca. Gabinetu wiedeńskiego nie uwiadomiono urzędownie o przybyciu Stoiłowa, dlatego rząd tutejszy nie wie wcale o celu jego przybycia.

Stoiłow zabawi w Wiedniu może dni czternaście, — a nie ma wcale zamiaru jechać dalej do Darmstadu, Jngenheimu lub Stokholmu.

Wiedeń, 31 marca. Dzisiejsza *Wiener Ztg* ogłasza traktat zawarty z Niemcami o wzajemności co do przyznawania i uznawania prawa ubogich.

Wiedeń, 31 marca. Ustawa o dalszem pobieraniu podatków przez kwiecień i maj sankcyonowana i ogłoszona.

Wiedeń, 31 marca. Na wsparcie podróżnika afrykańskiego Holuba dał cesarz 5.000 złr.

Wiedeń, 31 marca. Cesarz Franciszek Józef odprowadził królewską parę rumuńską na dworzec kolei. Po serdecznem pożegnaniu królestwo rumuńscy odjechali do Bukaresztu.

Petersburg, 31 marca. Ogłoszono rozkaz upoważniający Towarzystwo kolei Nadwiślańskiej do wypuszczenia nowych obligacyi za 1,112.000 rubli dla powiększenia parku na tejże kolei.

Londyn, 31 marca. *Biuro Reutera* dowiaduje się z Petersburga, że wczoraj dopuszczono się nowego zamachu na cara w Gatczynie. Car nie jest ranny. Szczegóły jeszcze nieznane.

Paryż, 31 marca. Izba uchwaliła 290 głosami przeciw 220 kredytu dodatkowego dla ministerstwa skarbu. Prezydent ministrów Goblet postawił był pierw kwestyę zaufania do gabinetu; — p. Clemenceau przemawiał przeciw uchwaleniu tego kredytu.

Kursa telegraficzne.

Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 30 marca 1887.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	80	85
Zjednoczony dług w srebrze	81	85
Austryacka renta złota	113	60
5% austryacka renta (marcowa)	97	55
Akcye banku austro-węgierskiego	882	—
Akcye kredytowe	285	20
Londyn	127	55
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	11
Dukaty austryackie	6	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	62	62½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*

Wydawca: *Dr. Leskaw Boroński.*

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Przychodzą do Krakowa:

Ze Lwowa: Mięszany godz. 5 m. 11 rano — pospieszny godz. 6 m. 52 rano — osobowy godz. 2 m. 37 popoł. — lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 8 m. 24 wieczór.

Z Wieliczki: mięszany godz. 7 minut 39 wieczorem.

Z Oświęcimia: osobowy godz. 7 m. 23 rano.

Z Lundenburgu: (z Warszawy) godz. 5 m. 19 popoł.

Z Wiednia: kuryerski godz. 7 m. 47 rano — osobowy godz. 10 m. 8 rano — (łączy się do niego pociąg z **Warszawy**) kuryerski godz. 9 m. 10 wieczór — osobowy g. 10 m. 12.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do Wieliczki: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do Oświęcimia: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**).

Do Wiednia: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Pociągi na kolei Transwersalnej

Odchodzą z Podgórza Płaszowa:

O godzinie 8 minut 28 rano do Skawiny, Oświęcimia, Suchy, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza.

O godzinie 4 min. 34 po południu do Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 8 wieczór do Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Przychodzą do Podgórza Płaszowa:

O godzinie 9 min. 12 rano z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy.

O godzinie 10 min. 48 przed południem ze Skawiny, Oświęcimia.

O godzinie 7 min. 3 wieczór z Oświęcimia, Zagórza, Nowego Sącza, Suchy, Żywca.

Kraków, dnia 31/3

bez bieżącego kuponu

	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie za 100 rubli	111 75	113 —
Marki niemieckie 100 mar.	62 85	62 90
20to frankówka złota	10 05	10 15
6% Pożyczka kraj. galic. za złr. 100	100 50	103 —
5% Pożyczka kraj. galic. 100	94 —	95 [illegible]
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	103 50	104 75
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 10	97 20
6% Obligi komunalne I Emis.	99 25	100 25
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	95 50	96 60
4% " " " " " II Ser.	92 75	93 50
4½% " " " " "	98 75	99 50
5% " " " " "	100 20	100 80
6% " " Banku hip.	— —	— —
5% " " " " z prem. 10%	101 —	102 —
5% " " " " zwr. za 40 lat	99 —	100 —
4% " zast. Król. Pol. za rubli 100	100 25	101 50
" likwid. " 100	93 —	95 —

Lwów, dnia 30/3.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	265 —	280 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 10	100 60
4½% " " " " 100	98 75	99 50
4% " " " " 100	95 —	96 50
4% Listy zast. Banku krajow. 100	96 25	97 25
5% Listy zast. Banku hipot. gal. 100	99 —	99 75
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	103 75	105 —
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	94 50	95 50
6% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	99 50	100 25

Warszawa, dnia 30/3.

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	101 15
4% Listy likwidacyjne 100	— —	94 70
5% Listy zast. Warszawy I. Em. 100	— —	99 50
5% " " " II. 100	— —	99 —
5% " " " III. 100	— —	98 40
5% " " " IV. 100	— —	98 40

Wiedeń, dnia 30/3.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA

bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	80 80	8[illegible] —
5% " " srebrna 100	81 90	82 10
4% " " złota 100	113 60	113 80
5% " " pap. nowa 100	97 50	97 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	126 50	127 50
5% " " 1860 " 500 100	133 50	134 —
5% " " 1860 " 100 100	134 —	134 [illegible]0
" " 1864 bez % całe 100	164 80	165 60
" " 1864 bez % pół 100	164 00	165 —

OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	101 90	102 [illegible]0
5% " papierowa 100	88 55	88 70
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	116 25	116 75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. 100	121 —	121 50
" " " 50 100	104 50	105 —
4% Losy Obsadzkie (Theiss-Reg.) 100	104 50	138 75

OBLIGACYE, INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 25
5% " " 10% Bukow. 100	104 25	105 —
5% " " 7% Siedm. 100	104 75	105 50
5% " " 7% Węgier. 100	104 50	105 50

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	115 75	116 50
5% Pożyczka z 1878 1	105 —	106 —
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. 1	31 40	31 50
0% Losy Tureckie pr. 400 1	15 80	16 20

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 50	97 50
6% Banku hipotecznego galic. 100	— —	— —
5% " hip. gal. z 10% pr. 100	101 —	103 —
5% " " 40-let. 100	99 —	99 50
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-l 100	99 —	100 —
7% " " " 20-l 100	101 50	102 —
6% " " " 36-l 100	99 50	100 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. 100	100 60	101 20
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. 100	99 75	100 25
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. 100	95 50	96 80
4½% " " " 100	99 —	99 75
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare 100	100 40	100 70
5% Banku austro-węgierskiego 100	100 40	100 80
4½% " " 100	102 20	103 10
4% " " 100	98 25	98 75
4% Banku hip. węg. z premią 100	103 25	104 50

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	99 75	100 25
5% Ferdynanda północn. na 300 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 100	100 50	101 —
5% Koszycko-Bogum. 200 100	100 40	100 80
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 20	82 60
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. 100	89 25	89 75
4% Rudolfa w złocie 200 100	124 25	— —
5% Siedmiogrodzkie 200 100	99 25	100 —
3% Lomb. (Südb.) 500 fr. za sztukę 1	154 50	155 [illegible]
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	99 70	100 20
5% Nordosty na 300 100	99 30	99 80
0% Morawsk.-Szl. C.-B. 300 100	— —	64 —

LOSY.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	7 60	7 75
Kred. dla handlu i przem. 100 w. a.	176 25	176 75
Klary 40 m. k.	43 75	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% 100 w. a.	113 75	114 25
Krakowskie 20 w. a.	16 —	17 —
Ofner (miasta Budy) 40 w. a.	47 25	47 75
Czerwonego Krzyża austr. 10 w. a.	14 20	14 50
" " węg. 5 w. a.	9 10	9 40
Rudolfa 10 w. a.	— —	20 25
Stanisławowskie 20 w. a.	27 25	— —
4½% Tryestyńskie 100 m. k.	137 50	138 —
4% " 50 w. a.	68 —	69 —

AKCYE BANKOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6—	Anglobank na 200 zł.	107 50	108 50
6—	Bankverein Wiener 100	96 —	96 25
18·50	Kredyt. dla handlu i przem. 160	285 40	285 80
19—	Kreditbank węg. allgem. 200	287 80	28[illegible] 80
25—	Laenderbank 200	241 75	242 25
38.90	Austro-węgierskie 600	881 —	883 —
—	Unionbank 200	219 50	220 —
21—	Galic. Bank hipoteczny 200	286 —	288 —
[illegible]	Bank kredytowy krakowski 200	— —	— —

AKCYE KOLEJOWE.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10.—	Alföld-Fiuma na 200 zł.	181 75	182 25
186·25	Ferdynanda Północn. 1050	2376 —	2379 —
10·50	Franciszka Józefa 200	— —	203 50
10·50	Karola Ludwika 210	202 25	202 75
13·50	Lwowsko-Czerniow.-Jassy 200	225 50	226 —
7·94	Koszycko-Bogumińskie 200	146 25	146 75
9·50	Rudolfa 200	185 —	185 50
9·94	Siedmiogrodzkie 200	178 50	179 50
26 fr.	Staatseisenbahn 200	239 50	240 —
8 fr.	Lombardy (Südbahn) 200	87 —	87 50
16·25	Żegluga na Dunaju 500	383 —	385 —

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełne ważne za sztukę	6 —	6 02
20-to Frankówki	10 09	10 10
20-to Markówki	12 52	12 54
Pół-Imperyały ros. pełne ważne	10 40	10 42
Funty szterling	12 70	12 75
Banknoty włoskie	50 05	50 15
Ruble papierowe za 100 sztuk	112 75	113 —

W. Bujański i Sp. Kraków (Hotel Drezdeński) przewozi meble w wozach krytych — dostawia przesyłki cłowe i kolejowe.

588 4 0

Dobra Wiewiórka

w powiecie Pilznieńskim, przy szosie, milę od stacyj kolejowych Czarny i Dębicy położone, obszaru 340 morgów gruntu w pszennej glebie, z ogrodem warzywnym owocowym i angielskim, murowanemi zabudowaniami tak mieszkalnemi jako też gospodarczemi, z obsiewami zimowemi i wiosennemi, z prawem propinacyi 400 złr. dochodu przynoszącym, są z wolnej ręki natychmiast **do sprzedania.**

Bliższa wiadomość u właściciela tychże w **Słupni pod Czarną.** 596 1 3

Pośrednictwo wykluczone.

SALON MÓD

oraz 599 1 4

Pracownia Sukien damskich

Franciszki Molinkiewicz

w Krakowie, linia A—B, I piętro

(w domu Wgo Janigi)

zaopatrzony został w najnowsze **kapelusze wiosenne i letnie,** oraz wykonuje **suknie i okrycia** podług ostatnich żurnali **po bardzo umiarkowanych cenach,** i poleca się nadal Szanownym Paniom.

Kamienica II-piętrowa

przy rogu ulicy Szewskiej i Jagiellońskiej, l. 8, z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania.**

605 1 3

2 krowy

duże i mleczne, pół holenderskie, i **buchaj holenderski** w 4 roku **do sprzedania w Rudawie** we dworze, poczta Krzeszowice.

Sztuka po 120 złr. przeciętnie.

Tamże są **ziemniaki „Championy“** do nabycia. 585 1 2

Ważne ogłoszenie.

Nakładem Biblioteki arcydzieł opuszczą prasę następujące wydawnictwa:

Dzieła

Juliusza Słowackiego

w sześciu tomach.

Wydanie to będzie **najkompletniejsze, najpoprawniejsze i najtańsze.**

Przedpłata bowiem za 6 tomów oprawnych ozdobnie w angielskie płótno ze złotemi wyciskami wynosi

2 złr. 50 centów.

Pomimo tej niezwykłej taniości **papier piękny, satynowany, czcionki duże nowe.**

Pisma

Augusta Wilkońskiego

najznakomitszego humorysty polskiego

w 6 tomach, oprawnych ozdobnie na wzór Słowackiego.

Przedpłata 6 tomów wynosi 2 złr. 50 centów.

Przedpłatę przyjmuje się tylko do 1 maja b. r., t. j. do wyjścia dzieł z druku. **Później cena znacznie podniesioną zostanie.**

Wobec rozwodnionej najnowszej produkcyi literackiej, popularyzowanie znakomitych pisarzy jest zupełnie na czasie. 403 5 5

Przedpłatę należy przesyłać do księgarni Leona Frommera w Krakowie, ulica Szewska.

„Kuryera Lwowskiego“

oraz **wszystkie dzienniki miejscowe** można **prenumerować** i nabywać w pojedynczych numerach w handlu

ZENONA SKALSKIEGO, Sukiennice, 29,

tamże są na składzie najlepsze

Gilzy do papierosów

z fabryki Z. Bogóckiego. 582 3 3

25 Obarzaneczków

bardzo smacznych za 10 c.

w sklepie pierników 253 46 50

L. Czyńskiego, Sukiennice.

P. T.

Zawiadamiamy Szanownych Panów interesentów, że z dniem 1 marca r. b. oddali my **zastępstwo** naszej od roku 1850 istniejącej **Fabryki drożdży prasowanych,** oraz i **skład komisowy panu Zygmuntowi Popperowi,** zarządcy młyna parowego **w Bochni:** dla Bochni, Brzeska, Wiśnicza, Ujścia solnego, Szczurowej, Radłowa, Myślenic i okolic tychże miejscowości, z tem wyraźnem nadmienieniem, że tylko przez i u tego pana nasz oryginalny wyrób najlepszej jakości Szanowni Panowie interesenci z wyż wymienionych miejscowości nabyć mogą. 583 2 2

Upraszamy przeto uprzejmie Szanownych Panów interesentów, aby w razie potrzeby łaskawe zamówienia **wprost naszemu zastępcy panu Zygmuntowi Popperowi w Bochni** przepisać raczyli.

Z poważaniem

Wiedeńska-Ottakringska fabryka drożdży prasowanych Ignacego Kuffnera i Jakuba Kuffnera.

Odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JOZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza pod „Koroną“ w Krakowie.

Balsam zdrowia, lek bardzo rozpowszechniony jak w kraju jak i zagranicą, wskutek własności leczniczych prawdziwie cudownych. Leczy katar **żołądka**, kurcze, zaflegmienie, brak apetytu, hemoroidy, żółtaczkę, uderzenie krwi do głowy, zatkania **nawykowe**, a ztąd ból i zawroty głowy. Cena 50 c. i 1 złr.

Jako dowód skuteczności niechaj posłuży jedno z wiela podziękowań.

Od kilku lat cierpiałem na różne dolegliwości, jak kłócie, bóle i zawroty głowy, nawykowe zatkania a przytem i hemoroidy wiele cierpień mi sprawiały. Wyczytawszy ogłoszenie o pańskim „Balsamie zdrowia“, zapisałem go natychmiast pocztą. Po wyżyciu 3 flaszek, czuję się zupełnie zdrowym, za co przyjmij Panie serdeczne dzięki.

Budapeszt, 4 lutego, 1886. **J. Schreiber.**

Antihemicranin, są to pigułki, które zażywając, doznaje się pomocy w migrenie i nerwowych bólach głowy. Cena 1 złr. 80 c.

Allyl do nacierania. Używa się równocześnie z antihemicraninem. Cena 1 złr. 102 42 0

Utrzymują na składzie Aptekarze: **Rucker** we Lwowie, **Reid** w Tarnowie, **Jamrógiewicz** w Tarnopolu, **Kurowski** w Wadowicach.

!Na Święta!

poleca

Handel pod Aniołkiem A. BIASIONA

w Krakowie, Krzysztofory,

świeże owoce południowe, delikatesy rozmaite,

wędliny zagraniczne i krajowe,

wyśmienite wina węgierskie, austryackie, reńskie, francuskie i t. p.

stare Rumy i Cognac,

Likiery krajowe i francuskie,

Drożdże wiedeńskie prasowane.

Wysyłki na prowincyę uskuteczniam natychmiast nie wliczając kosztów opakowania. 597 1 4



Z powodu Świąt Wielkanocnych

odchodzi

w sobotę 9 kwietnia o godz. 3 z południa

pociąg spacerowy

blisko o połowę zniżoną ceną jazdy z Krakowa do Wiednia.

Ceny jazdy tam i z powrotem są: II klasa złr. 15·20, III. złr. 10.

Ważność biletów 14 dni, przybycie do Wiednia 10 kwietnia o godz. 6 m. 13 rano.

G. Schrökl's Wwe.

600 1 **I wiedeńskie koncesyonowane Biuro podróży.**

Cognac oryginalny, Herbata prawdziwa rosyjska w paczkach.

Rydze, Grzybki, Kornisziony, Ogórki kiszone.

Handel towarów korzennych, delikatesów i win

pod firmą dawniej

A. MECNAROWSKI

przy ulicy Szczepańskiej.

Mam zaszczyt polecić Szanownej P. T. Publiczności, jak w latach ubiegłych, tak i obecnie przy nadchodzących świętach:

Szynki wędzone w najlepszych gatunkach,

Kiełbasy krajane, siekane i do gotowania, oraz wszelkie towary korzenne,

Wina austryackie, węgierskie, francuskie i szampańskie,

Rumy i Araki, Likiery holenderskie i krajowe,

Porter angielski, Cognac francuski, 602 1 3

Sos do mięsa, Herbatę rosyjską, Czekoladę w różnych gatunkach.

Obok handlu jest urządzona **kuchnia polska i osobne pokoje do śniadań.** **Józef Sklarczyk.**

Piwo okocimskie marcowe.

Skład Wódek i Rumu.

SELLER i MENASCHÉ

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, L. 71,

polecają swój bogato zaopatrzony

Skład Szkła krajowego i belgijskiego

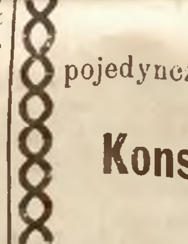
do okien różnej grubości.

LUSTER

pojedynczej i podwójnej grubości, tak w ramach orzechowych, jako też i pozłacanych.

Konsolki z płytami marmurowemi i t. p.

Wielki Skład Sztab złoconych. 453 10 150



Dla wygody

pp. Inżynierów, Budowniczych, Majstrów murarskich i przedsiębiorców budowy

utrzymuję ciągle wielki, dobrze asortowany skład

RUR STEINGUTOWYCH

(kamionkowych) do kanałów, wychodków i t. p.

które sprzedaję z odstawą do budowy **po cenach fabrycznych.**

Adolf Hochstim,

skład wyrobów kamieniarskich i materyałów budowlanych.

Kraków, ulica Floryańska, l. 38. 342 7 0

Zdobyczą najnowszych czasów

jest

CHYLOL.

W przebiegu rozmaitych **chorób nerwowych**, polegających na

zmianie szpiku pacierzowego

następnie w chorobach reumatycznych, np. **reumatyzm stawowy i mięśniowy, podagra, postrzały** itp. jest niezawodnym środkiem i wypróbowanym.

Jedyny z najnowszej nauki i czasów.

Cena pół flaszki 1 złr. — całej 2 złr.

Jedyny Skład w aptece pod Lwem 41 35 0

P. KROKIEWICZA na Kleparzu.

Piękność, świeżość i delikatność cery

otrzymuje się po użyciu

HELIANTYNY.

Heliantyna jest najdoskonalszym środkiem do upiększenia twarzy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające, wygładza naskórek i zmarszczki, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną, usuwa plamy wątrobiane, żółtość twarzy, skórze nadaje kolor młodości i świeżości. 214 13 0

Cena 1 złr. 50 centów.

J. IHNATOWICZA

Magistra farmacyi, chemika sądowego,

Właściciela fabryki perfum i mydeł toaletowych

we Lwowie ulica Kopernika, liczba 3,
w Krakowie Sukiennice, liczba 20,
w Czerniowcach Rynek, liczba 2.

ZMIANA LOKALU!

Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż z dniem **1 kwietnia b. r. przeniosłem mój**

MAGAZYN i FABRYKĘ

narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych, bandaży

i wyrobów nożowniczych

z ulicy Grodzkiej, L. 13, na ulicę Floryańską, L. 17,

vis à vis Hotelu „pod Różą“.

Polecam Szanownej Publiczności bogato zaopatrzony mój **Magazyn wyrobów własnych, jakoteż angielskich i francuskich.**

Polecając się łaskawym względom, jak dotąd tak i nadal starać się będę o szybkość i dokładność w wykonaniu powierzonych mi zamówień. 604 1 60

Z szacunkiem

JÓZEF WITOSZYŃSKI,

członek Stowarzyszenia międzynarodowego fabrykantów narzędzi chirurgicznych i bandaży.

Sadzonki i nasiona leśne pewnej kiełkowatości, przesyła za zaliczką na łaskawe zamówienia **Leśnictwo Zassów pod Czarną.** 391 12 15

Nasiona:	**Sosna**	1 złr. 30 cnt.	1 funt.
	Świerk	45 „	
	Modrzew	5 „	
	Akacya	25 „	
	Olszyna	45 „	
	Krategus	20 „	
Sadzonki:	**Sosna** 1 letnia	— złr. 60 cnt.	za 1000 sztuk
	„ 2 letnia	1 „ — „	
	Świerk 1 letni	— „ 80 „	
	„ 2 letni	1 „ 60 „	
	Modrzew 1 letni	1 „ — „	
	Akacya 1 letnia	3 „ — „	
	Dębina 1 letnia	6 „ — „	
	Olszyna 3 letnia	4 „ — „	
	Brzoza 3 letnia	5 „ — „	

Moralnie wychowany **chłopiec** w wieku 13—15 lat, znajdzie umieszczenie jako

praktykant

w handlu E. Rozwadowskiego w Limanowy.

W tymże handlu są do sprzedania:

1. **150 sztuk beczek** od 50 do 250 litrów objętości, z Cognacu, araku i wina, wszystkie w bardzo dobrym stanie.
2. **Bilard z łożami.**
3. **12 sztuk** ładnie prowadzonych, 0—4 lat starych, dużych **oleandrów.** 586 2 3

Poszukuje posady Administratora lub samoistnego Rządcy przy dużem gospodarstwie człowiek zdrów, energiczny, posiadający kilkunastoletnią praktykę gospodarską. Kaucyę złożyć może odpowiednią powołaniu — Łaskawe zgłoszenia pod lit. **S. D.** poste restante **Mogilany.** 587 2 15

Akademik

poszukuje **korepetycyi do jednego lub dwóch chłopczyków** za mieszkanie z opałem i usługą. Oferty uprasza się składać pod literami **D. R.** w Administracyi „N. Reformy“. 578 2 3

Łubin żółty

nasienie świeże i pewne, **1 korzec** czyli **100 kilo** i worek **6 złr.** w. a., poleca

J. Bulsiewicz, 390 5 10

Skład nasion w Bochni.

Prawdziwy tylko z niniejszem znaczkiem ochronnym profesora Dr. Lieber'a

wzmacniający nerwy

płyn

do wyleczenia trwałego radykalnego i pewnego wszelkich, najuporczywszych nawet cierpień nerwowych, zwłaszcza takich, które powstały z błędów młodości. Trwałe wyleczenie wszelkiego rodzaju słabości, bledniey, trwogi, bólów głowy, migreny, bicia serca, cierpień żołądkowych, niestrawności itd.

Wzmacniający nerwy płyn złożony z najszlachetniejszych pięciu części świata roślin, według najnowszych doświadczeń nauki lekarskiéj, przez powagę pierwszorzędną, daje wszelką rękojmią usunięcia wyłuszczonych powyżéj cierpień. Bliższe szczegóły podaje dołączony do każdéj butelki cyrkularz. Cena ½ but. 2 złr. wal. austr., całej but. 3 złr. 50 cent. wal. austr. za nadesłaniem kwoty lub zaliczką pocztową. — Do nabycia w aptekach.

Skład główny: w aptece pod Jednorożcem Maksa Fanty w Pradze czeskiéj, w Rynku Staromiejskim. P. 56

Skład w Krakowie w aptekach: pp. P. Krokiewicza, Wiktora Redyka i E. Stockmara. — **W Bilsku** w aptece A. Blumenthala. 128 22 26

Masę do Hektografów

znacznie polepszoną i uznaną za najlepszy fabrykat, dostarczają w każdej ilości, **po zadziwiająco niskich cenach**

Schmiedt i Fontin, Droguerya,

Czerniowce (Bukowina)

ulica Główna, 12. 490 9 0

Warsztat

I. węgiersko-galicyj. drogi żelaznej

poszukuje 550 3 3

majstra kotlarskiego

(do kotłów parowych).

Zarząd tychże warsztatów w Zagórzu udziela na żądanie bliższych szczegółów.

TRAWA MIODOWA

(holcus lanatus) 352 7 10

własnej produkcyi

świeżą i pewną sprzedaje **Zarząd dóbr Ubrzeż** poczta **Łapanów** po 4 złr. wraz z workiem i wolną odsyłką. Przy wzięciu naraz 10 korcy jedenasty dodaje się bezpłatnie.

Również sprzedaje się

Konicz czerwony czysty bez kanianki po 46 złr. za 100 kilo wraz z workiem i

Konicz szwedzki po 36 złr. za 100 kilo z workiem.

Proszę adresować wprost, gdyż Zarząd nie utrzymuje składów.

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY w Żegiestowie.

Uchwałą c. k. Sądu powiatowego w Krynicy z dnia 16 września 1886 r. l. 5068 mianowany zostałem kuratorem Wgo Pana Karola Medveczkyego, właściciela Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Żegiestowie, wskutek której to uchwały **jedynie jestem upoważniony** do załatwiania wszelkich spraw powyższego Zakładu dotyczących.

Zakład, jak w latach poprzednich, uskuteczniać będzie **rozsyłkę wody żegiestowskiej,** a zarazem urządzony będzie w sposób najodpowiedniejszy dla przyjęcia chorych. W roku bieżącym staną **nowe łazienki,** urządzone według wszelkich prawideł nowoczesnej balneotechniki.

Zawiadamiając o tem Szanownych Panów lekarzy, Szanowną Publiczność i P. T. odbiorców, mam zaszczyt prosić, aby wszelkie pisma i zamówienia raczyli przesyłać pod moim adresem. 580 1 6

Żegiestów, dnia 25 marca 1887 roku.

Franciszek Gedel, kurator.

Srodki lekarskie i toaletowe

wyrobu

JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO

aptekarza „pod Koroną“ w Krakowie.

Wino chinowe i wino chinowe z żelazem, uznane i polecone przez Tow. lek. krakowskie, działa znakomicie w rekonwalescencyach po tyfusie, zapaleniu płuc i opłucnej, szkarlatynie, dyfteryi, w braku apetytu, w katarach żołądka i kiszek, w suchotach, bledniey, febrze i t. d. Cena butelki 2 złr., pół butelki 1 złr. 20 ct.

Rozczyn pyrofosforanu żelaza. Orzekli najsławniejsi lekarze, że jest środkiem najlepszym w osłabieniu całego organizmu, powstałe z różnych pobudek, blednicy, skrofułach i t. d. Cena but. 50 cent. 1384 8 0

Srodki te zalecają się również dla dzieci, gdyż je chętnie używają.

Wino rumbarbarowe oddaje znakomite usługi w cierpieniach żołądka, bólach i zawrotach głowy, pochodzących z żołądka.

Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rucker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnopolu Reid, w Wadowicach Kurowski.



Uniwersalne Pługi

całe z żelaza i stali

znacznie trwalsze niż takie pługi z drewnianemi żłobkami i drewnianemi kołami dostarczamy po następujących cenach opłatnie stacya:

na 3— 7" głębok. waga około 90 klg. złr. 34
na 4— 8" głębok. waga około 95 klg. złr. 36
na 6—10" głębok. waga około 100 klg. złr. 38

Bez przedniego krajacza jest każdy pług o 2 złr. tańszym. — Wóz transportowy dla ochrony dróg i pługów 0 złr.

Illustrowane katalogi darmo i opłatnie.

UMRATH & Comp.,

Fabryka maszyn rolniczych

Praga-Bubna. 535 2 12

Nauczycielka

mogąca udzielać nauk szkolnych, języka niemieckiego, francuskiego, gry na fortepianie i robót ręcznych **poszukuje miejsca.**

Adres: **W. T.** poste rest. **Kraków.** 539 3 3

MARKUS JANZ

fabrykant broni

w Ressnig, poczta Ferlach w Karyntyi

przyjmuje do naprawy wszelkie strzelby, również wyrabia nowe strzelby według każdego kształtu.

Cenniki darmo i opłatnie. 564 2 3

JÓZEF RUDOLF

w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13

dom W. E. hr. Stadnickiego

Filia: Sukiennice Nr. 46

poleca własnego wyrobu

SKŁAD PŁÓTNA LNIANOWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,

płótna na prześcieradła bez szwu,

różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,

płócienne i bawełniane dymki szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,

różnokolorowe i białe chustki do nosa,

RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,

bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy, zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,

wyroby włóczkowe i t. p.,

a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.

Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem

137 99 150 **Józef Rudolf.**

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien męzkich

pod firmą

JÓZEF ALTAR

założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.

Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych

UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.

Sukna i korty

z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.

Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a sprzedając **po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.

Z głębokiem poważaniem

118 79 150 **Józef Altar.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier od Braci Fiałkowskich z Bielska. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.